Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Czwartek, 14 lutego 1935 — Nr. 38 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI — GAZETA MORSKA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ TCZEWSKI — DZIEŃ KUJAWSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Państwo i obywatel

Minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Żyndram-Kościałkowski, w swem przemówieniu, wygłoszonem ostatnio na plenum Sejmu, podkreślił słusznie, że zagadnienie główne w dyskusji nad naszą administracją wewnętrzną polega na tem: czy udoskonala się organizacja współpracy i współdziałania obywateli z Państwem — i czy administracja państwowa odgrywa w tym procesie rolę dodatnią czy ujemną.

Żaden bowiem z działów służby państwowej, żadne z ministerstw — nawet i ministerstw gospodarczych — nie jest tak czułym barometrem postawionego tu problematu, jak władza, kierująca sprawami wewnętrznemi w Rzeczypospolitej.

Rozpatrując ten problem należy pamiętać, że typ obywatela dojrzałego, zajmującego obecnie czy to w stolicy czy na prowincji stanowisko w dziedzinie służby państwowej, społecznej, oświatowej, samorządowej itd. — a więc szereg ludzi między 40 a 50 rokiem życia — nie wywodzi się ze szkoły polskiej.

Oczywiście pojęcie „szkoły" musimy tu rozszerzyć. Nie chodzi tylko o ławę szkolną, ale też i o szkołę życia, która stosunek jednostki do państwa kształtowała w sposób specyficzny. A stosunek ten był przecież — z wyjątkiem może niektórych dziedzin życia w Małopolsce — przeważnie negatywny, jeśli chodzi o wzięcie udziału w życiu państwa zaborczego, w jego naturalnych funkcjach i zadaniach. Wszak bronić się przed państwem — było ongi naczelnem hasłem działania. Bojkotować potrzeby państwa, bojkotować wszystko, co to państwo bogaci, co mu służy, bojkotować podatki, przeciwdziałać nawet czynnie zagadnieniom bezpieczeństwa tego państwa i jego organom bezpieczeństwa — policji, żandarmerji — było jednym z przejawów patrjotyzmu.

U wielu ludzi ten właśnie stosunek do państwa wsiąkł w krew, i gdyśmy otrzymali po stukilkudziesięciu latach niewoli własne państwo — ludzie ci, żyjąc w zmienionych warunkach, jednak mimowoli, często nawet podświadomie zachowali podobny stosunek do państwa, co poprzednio.

Na podwalinach tego właśnie opacznego stosunku został rozbudowany w zaraniu wolnej Polski właśnie przez tych ludzi, żyjących reminiscencjami ery zaborczej, nasz system parlamentarny. Ten też stosunek musiał w swej konsekwencji doprowadzić do wypadków majowych i do tych wadliwych jeszcze ustosunkowań pewnych sfer społeczeństwa do zagadnień wewnętrznych, które minister Kościałkowski widział się zmuszony przedstawić z trybuny sejmowej. Znaczy to, że zagadnienie mimo wszystko istnieje i że zajmować się niem należy.

A stał na trybunie sejmowej człowiek, który miał sposobność poznać zarówno nastawienie duszy polskiej w ostatniem dziesięcioleciu przed wywalczeniem niepodległości, jak i ewolucję, jaką dusza ta przechodzi w 16 przeszło latach od chwili, gdy oddychamy swobodą i własnem radujemy się Państwem.

Bo minister Kościałkowski był nietylko jednym z tych, których charakte-

(Dokończenie na str. 2).

Gdańsk przed wyborami do sejmu

Narodowi socjaliści zgłosili wniosek o rozwiazanie sejmu gdańskiego

Frakcja narodowo-socjalistyczna w sejmie gdańskim złożyła na ręce przewodniczącego sejmu gdańskiego von Wnucka wniosek, domagający się rozwiązania sejmu gdańskiego.

Ponieważ frakcja narodowo-socjalistyczna rozporządza w sejmie obsolutną większością, nie ulega więc wątpliwości, że wniosek powyższy zostanie uchwalony.

Przyczyną kroku frakcji narodowo-socjalistycznej są nieporozumienia, jakie wynikły między senatem a partją centrową.

Jak wiadomo, złożyło duchowieństwo katolickie oraz partja centrowa na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów petycję ze skargami na senat gdański. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie oświadczył prezydent senatu gdańskiego Greiser, że zamierza sprawę tę załatwić w bezpośrednich rokowaniach z petentami. Podczas gdy rokowania z duchowieństwem katolickiem zakończą się podobno pozytywnie, rokowania z przedstawicielami partji centrowej nie dały żadnego wyniku, gdyż — zdaniem senatu gdańskiego — żądania partji centrowej w kierunku zmiany szeregu ustaw nie są do przyjęcia.

Partja narodowo-socjalistyczna wychodzi z założenia, że posiada zaufanie olbrzymiej większości ludności gdańskiej, która nowymi wyborami do sejmu gdańskiego umocni jej stanowisko, a równocześnie także stanowisko obecnego senatu gdańskiego.

* * *

Wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej rozpatrywany będzie na posiedzeniu sejmu gdańskiego, które odbędzie się w czwartek, 21 bm.

Wybory do nowego sejmu odbędą się prawdopodobnie 7 kwietnia rb.

* * *

Według krążących pogłosek, w niemieckich kołach politycznych, narodowi socjaliści, dążąc do rozwiązania obecnego sejmu gdańskiego, mają na celu nie tylko przeprowadzenie ostatecznego rozrachunku z partjami opozycyjnemi, które — według ich mniemania — po nowych wyborach znikną z terenu gdańskiego. Następnym celem ma być przeprowadzenie w nowym sejmie takich zmian w obowiązującej konstytucji gdańskiej, któreby raz na zawsze wykluczyły opozycjonistów od udziału w rządach W. M. Gdańska.

O gruntownem przygotowaniu się narodowych socjalistów do kampanji wyborczej świadczy to, że w dniu zgłoszenia wniosku o rozwiązanie sejmu gdańskiego, już się rozpoczęła ta kampanja masowem zebraniem narodowych socjalistów w wielkiej hali sportowej. Na zebraniu tem „gauleiter" A. Forster wygłosił programowe przemówienie na temat: „Separatyzm socjalistów, centrowców i nacjonalistów niemieckich". Zebranie odbyło się z wielką pompą, koncertem „gaukapeli" i uroczystem wprowadzeniem sztandarów hitlerowskich.

Ku polubownemu załatwieniu zatargu włosko-abisyńskiego

Kto może skorzystać na uwikłaniu Włoch w awanturę wojenną?

Rzym, 13. 2. (PAT). **Mussolini przyjmie dziś posła Abisynji, który mu przedstawi stanowisko rządu abisyńskiego w zatargu z Włochami.** Koła urzędowe włoskie wyrażają opinję, że rokowania będą zakończone **w drodze polubownej.** Wielka Brytanja zaproponowała stronom aby pozostały na zajętych stanowiskach i nie wzmacniały ich strategicznie aż do uregulowania zatargu.

Podsekretarz stanu Suvich konferował dziś z charge d'affaires Abisynji i zapewnił go, iż rząd włoski dąży do utrzymania pokoju i zarządzenia, wydane przez rząd ten mają na celu wyłącznie obronę posiadłości włoskich. Dyplomata abisyński nie był upoważniony do żadnych rokowań, ponieważ układy toczą się w Addis Abeba pomiędzy przedstawicielami włoskiemi i cesarzem Abisynji.

Londyn, 13. 2. (PAT). Reuter donosi z Adenu: Panuje tu przekonanie, że jedynie okręg Ualual stanowi odcinek zagrożony na pograniczu Abisynji i Somali włoskie, ponieważ ten okręg obfituje w wodę i produkty rolne. Zdaniem znawców miejscowych stosunków nie może być mowy o wojnie na pograniczu Erytrei, w której brak jest i wody i żywności. Obecnie 4.000 żołnierzy armji kolonjalnej włoskiej znajduje się w Somali a 30.000 w Erytrei. Siły zbrojne abisyńskie obliczają na 200.000 ludzi.

Paryż, 13. 2. (PAT). Londyński korespondent „Echo" do Paris" uważa za prawdopodobne, że pewni agenci państw zagranicznych wywierają nacisk na przywódców abisyńskich a nawet na samego cesarza aby nakłonić Abisynję do zajęcia nieprzejednanego stanowiska, co uczyniłoby nieuniknionym konflikt z Włochami. **Mogłyby na tem skorzystać Niemcy, gdyż w ten sposób działalność Włoch byłaby zwrócona w kierunku Afryki.**

Gdy Gdańsk robi trudności

wywóz drzewa należy skierować na Gdynię

(o) **Warszawa, 13. 2.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Komitetu Eksportowego, działającego przy Radzie Naczelnej Związków Drzewnych.

Tematem obrad była sprawa **podwyższenia opłat spedycyjnych i składowych w porcie gdańskim.** Po dłuższej dyskusji postanowiono przyspieszyć zrealizowanie dawniej już zapadłej uchwały w sprawie **eksportu drzewa przez Gdynię.**

Powołano specjalną komisję portową, która ma opracować program prac, zmierzających do utworzenia prywatnego portu drzewnego w Gdyni. Już do preliminarza na rok bieżący wstawiono odpowiednie fundusze na prace wstępne.

Przed ogłoszeniem wyroku w Flemington

Tłum chce zlynczować Hauptmanna

Waszyngton, 13. 2. (PAT). Przed gmachem sądu w Flemington w czasie wczorajszej rozprawy sądowej zgromadził się 50.000 tłum, wśród którego rozlegały się okrzyki „Powiesić go! Zlynczować!" Wobec tego przewodniczący trybunału kazał otoczyć dziś gmach sądu kordonami policji, aby zapobiec nowym manifestacjom, których można się spodziewać.

O godz. 17,30 czasu środkowo - europejskiego po wysłuchaniu 40-minutowych wyjaśnień przewodniczącego trybunału sędziowie przysięgli w procesie Hauptmanna przed sądem we Flemington udali się na naradę.

Sędzia Tranchard reasumując przebieg procesu podkreślił, że zeznania świadka Condona są poparte w przewodzie sądowym przez zeznania innych świadków, których wiarogodność nie ulega wątpliwości. Kończąc swe przemówienie zwrócił uwagę sędziów przysięgłych, iż nawet, gdyby uznano Hauptmanna winnym morderstwa w pierwszym stopniu, mogliby sędziowie przysięgli zalecić karę dożywotniego więzienia.

Flemington, 13. 2. (PAT). Minęło już 5 godzin od chwili, jak sędziowie przysięgli rozpoczęli swoje obrady. Panuje przekonanie, że nie należy się spodziewać prędkiego dojścia do porozumienia Trybunału.

Po 3 godzinach obrad sędziowie — 8 mężczyzn i 4 kobiety — kazali sobie przynieść **śniadanie.**

Zamach na drukarnię żydowską w Wilnie

(o) **Wilno,** 13. 2. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy rzucono petardę pod dom przy ul. Mickiewicza 17, w którym znajduje się drukarnia żydowska. Wybuch był dość silny; w budynku wyleciały wszystkie szyby, a kilka osób, znajdujących się w dość dużej odległości, siła wybuchu powaliła na ziemię.

Władze prowadzą dochodzenie. Podejrzewa się, że wybuch ten stoi w związku z rozpoczynającym się w czwartek procesem przeciw uczestnikom zamachu na synagogę.

Kusociński trenuje we Włoszech

Warszawa, 13. 2. (PAT). We wtorek wieczorem wyjechał na 2-miesięczny pobyt do Włoch Janusz Kusociński, który we Włoszech rozpocznie racjonalny trening biegowy, aby na wiosnę rozpocząć swój sezon sportowy w dobrej formie.

(Dokończenie artykułu wstępnego ze str. 1)

ry w mrokach niewoli wykuwał Twórca Niepodległości, nietylko żołnierzem na froncie, nietylko członkiem POW w przełomowych latach przed świtem wolności — ale również i jednym z współtwórców obecnej polskiej rzeczywistości; jako poseł, wojewoda, prezydent stolicy, obecnie zaś jako minister spraw wewnętrznych ma wciąż możność konfrontowania interesu Państwa z potrzebami społeczeństwa, śledzenia tych przemian, jakich dokonuje każdy następny rok w tym stosunku.

Jako jeden z tych, którzy rozporządzają tak olbrzymią sumą doświadczeń i wiedzy praktycznej, wypróbowanej w takiej skali zainteresowań i działalności — mógł minister Kościałkowski rzucić z trybuny sejmowej szereg tez, określających, jak ukształtować się musi wzajemny stosunek obywateli i Państwa, by na dobre to wyszło zarówno i Państwu i obywatelowi.

Typ, który przekazała zaborcza szkoła życia — ustępuje z pola. Przychodzą do głosu — czy to w służbie państwowej, samorządowej, spółdzielczej, społecznej itd. — ludzie inni, ludzie coraz lepiej i z coraz większem zrozumieniem pojmujący proces konsolidacji kraju bez różnic dzielnicowych i bez różnic w ocenie stosunku obywatela do Państwa.

I to właśnie budzi w nas nadzieje na przyszłość — w nas, wyrosłych z prawdziwej idei demokratycznej, w nas, zmierzających do zjednoczenia w orbicie idei państwowej wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, narodowości, wyznania i stanowiska.

To ukrzepia w nas nadzieję, że będziemy mogli może wkrótce jako nieliczni w Europie — zachować podstawowe swobody obywatelskie i ustrój parlamentarny, jakim nas obdarzy nowa Konstytucja.

To sprawi może też, że walki polityczne i opozycja zostaną utrzymane w przyszłości w ramach przyzwoitych stosunków między ludźmi, których dzielić mogą różnice poglądów politycznych, a może i metod walk politycznych — ale łączyć musi jeden wspólny cel: coraz większa chwała Rzeczypospolitej.

A wtedy do wspólnej pracy staną wszyscy. Bez względu na to, czy zakasać ma do tej pracy rękawy szary obywatel — czy świadomy wykonawca władzy państwowej: dobry urzędnik, o którego musi walczyć zarówno szary obywatel jak i minister.

Oto sens, który dziś w Polsce wyciągnąć musi każdy z przemówienia naszego ministra spraw wewnętrznych.

Zabił brata w kłótni o 13 groszy

Tarnów, 13. 2. (PAT). Sąd Okręgowy w Tarnowie rozpatrywał sprawę niejakiego Stanisława Kubisia, który w czasie kłótni o 13 groszy przy podziale zarobku zabił swojego brata Franciszka. Sąd skazał bratobójcę na półtora roku więzienia.

W kilku wierszach

Przywrócono komunikację kolejową między Marokkiem a Algierem przez Udzde. Komunikacja ta była przerwaną w ciągu paru dni **WSKUTEK ZASP ŚNIEŻNYCH.** Nadal jest przerwana komunikacja kolejowa i telegraficzna z Oranem.

Sąd wojenny w Oviedo skazał na **DOŻYWOTNE WIĘZIENIE** pułkownika zarządzającego fabryką broni i oficera artylerji, przydzielonego do tej fabryki, ponieważ wskutek ich niedbalstwa rewolucjoniści podczas rozruchów w Asturji w październiku 1934 r. zagarnęli 17.000 karabinów i 1200 karabinów maszynowych.

Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się proces przeciwko byłemu podsekretarzowi stanu w gabinecie Tardieu deput. Henrykowi Falcoz o **NADUŻYCIA FINANSOWE** w aferze towarzystwa budowlano - urbanistycznego w Marokku. Proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych.

Zwycięski pochód

idei Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w wyborach do rad gminnych

W POWIECIE BRODNICKIM, w gminie Grążawy, na ogólną ilość 12 mandatów, zyskał BBWR 7, Str. Narod. 4 i Bezpartyjni 1.

W POWIECIE CHEŁMIŃSKIM, w gminach Błędowo, Dąbrowa Chełm., Lisewo, Papowo, Robakowo, Starogród i Unisław, na ogólną ilość 92 mandatów, zyskał BBWR 64, Str. Narod. 15, NPR 7, Niemcy 3, Bezpartyjni 3.

W POWIECIE CHOJNICKIM w gminach: Brusy, Brzeźno Szlach., Chojnice-wieś, Czersk, Karsin, Konarzyny, Leśno, Lipnice i Rytel, na ogólną ilość 128 mandatów, zyskał BBWR 82, sympatycy BBWR 3, Str. Narod. 31, Niemcy 7 i Bezpartyjni 5.

W POWIECIE GRUDZIĄDZKIM odbyły sie w dniach 28 i 29 stycznia br. wybory w gminie Radzyn, oraz częściowe wybory w gminach Łasin i Świecie. Wyniki są następujące: na ogólną ilość 30 mandatów zyskał BBWR 26, sympatycy BBWR 2 i Bezpartyjni 2.

W POWIECIE KARTUSKIM, w gminach Chmielno i Suleczyno, na ogólną ilość 32 mandatów, zyskał BBWR 22, Str. Narod. 7, NPR 1 i Str. Lud. 1, Bezpartyjni 1.

W POWIECIE KOŚCIERSKIM, w gminie Pogódki, na ogólną ilość 16 mandatów, zyskał BBWR 12 i Str. Narod. 4.

W POWIECIE LUBAWSKIM, wybory w gminach Krotoszyny, Nowemiasto-wieś i Narzęcice, dały następujące wyniki: na ogólną ilość 36 mandatów, zyskał BBWR 21, sympatycy BBWR 1, Str. Narod. 5, NPR 1, Str. Lud. 1 i Bezpartyjni 7.

W POWIECIE MORSKIM, w gminach Wejherowo-wieś, Luzino i Strzepcz na ogólną ilość 48 mandatów, zyskał BBWR 39, sympatycy BBWR 1, Str. Narod. 7 i NPR 1.

W POW. SĘPOLEŃSKIM wyniki wyborów w gminach: Kamień, Sępólno, Sypniewo, Wałdowo i Wielowicz, są nast.: na ogólną ilość 60 mandatów, zyskało BBWR 45, Str. Narod. 2, NPR 2, Niemcy 8 i Bezpart. 3.

W POWIECIE TCZEWSKIM, w gminach Morzeszczyn, Subkowy, Tczew-wieś na ogólną ilość 48 mandatów, zyskał BBWR 32, sympatycy BBWR 1, Str. Narod. 15.

W POWIECIE WĄBRZESKIM, w gminach: Wąbrzeźno-wieś, Kowalewo-wieś, Pod zamek Golubski, Dębowałąka, Wielkie Radowiska, Książki i Płużnica na ogólną ilość 88 mandatów, zyskał BBWR 73, Str. Narod. 10, NPR 1, Niemcy 3 i Str. Lud. 1.

Powyższe wyniki wyborów są jeszcze jednym dowodem tej zmiany jaka dokonała się i stale jeszcze dokonuje się w społeczeństwie pomorskiem. Garnie się ono do pracy w szeregach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem pod hasłem: „Prawem naczelnem — dobro Państwa“.

Zjazd byłych działaczy niepodległościowych Pomorza

Zadaniem jego będzie zapoczątkować badania nad historją ruchu niepodległościowego naszej dzielnicy

W niedzielę dn. 24 bm. odbędzie się w Toruniu w „Dworze Artusa“ zjazd b. działaczy niepodległościowych Pomorza, zwołany przez ad hoc utworzony komitet organizacyjny z pp. dr. Ottonem Steinbornem jako przewodniczącym i mjr. rez. Miecz. Paluchem oraz sędzią Tadeuszem Pietrykowskim jako wiceprezesami na czele.

Program zjazdu przewiduje: o godz. 9,00— Mszę św. w Bazylice św. Jana, o godz. 11,00 — otwarcie obrad w wielkiej sali „Dworu Artusa“ — a) słowo wstępne — Dr. Otto Steinborn, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, b) wybór prezydjum zjazdu, c) przemówienia powitalne, d) Referaty: ks. prałat A. Mańskowskiego, „Odrodzenie narodowe Pomorza“, sędziego J. Karnowskiego, „Filomoci Pomorscy a idea niepodległości“, mecenas K. Tomaszewskiego — „Organizacje społeczne na Pomorzu w dążeniu do niepodległości“, mjr. dypl. K. Siudowskiego — „Zbrojny ruch niepodległościowy na Pomorzu“, sprawy organizacyjne, podział na komisje.

O godz. 13,30 nastąpi przerwa obiadowa. Po przerwie o godz. 15,30 obrady komisyj: akademicko - gimnazjalnej, pracy kulturalno-oświatowej, ruchu gospodarczo-społecznego, ruchu narodowego i zbrojnego, pracy niepodległościowej kobiet.

O godz. 17,00 posiedzenie plenarne: a) sprawozdanie z obrad w komisjach, b) wybór Komitetu wykonawczego, c) wolne wnioski, d) zamknięcie zjazdu.

Zjazd ma za zadanie zorganizowanie badań nad historją ruchu niepodległościowego Pomorza i w tym celu wyłoni komitet wykonawczy, mający podjąć się zebrania i opracowania materjałów historycznych. Jest to sprawa ważna i niecierpiąca zwłoki, ponieważ zagadnienia, związane z ruchem niepodległościowym Pomorza, nie zostały — mimo upływu 15-tu lat od oswobodzenia Pomorza — opracowane, a ogółowi polskiemu, szczególniej w innych dzielnicach, są zbyt mało znane.

Odezwa Kapituły Odznaki Pamiątkowej

b. Organizacji wojskowej Pomorza

Kapituła Odznaki Pamiątkowej byłej Organizacji Wojskowej Pomorza wzywa wszystkich członków do gremjalnego udziału w Zjeździe b. Działaczy Niepodległościowych Pomorza.

Ruchowi Zbrojnemu na Pomorzu poświęcona jest specjalna Komisja „narodowo-zbrojna“, na posiedzeniu której w godzinach popołudniowych udział członków b. O. W. P. jest obowiązujący.

Dla zebrania odnośnych danych ewidencyjnych, otrzymają członkowie przy wejściu na salę posiedzeń powyższej Komisji odpowiednie formularze.

Dla ułatwienia wypełniania ich prosimy o zabranie wszelkich dokumentów osobistych, przedewszystkiem nadających odznaczenia i odznaki (najlepiej książeczkę wojskową), przyczem przedstawienie oryginalnej legitymacji odznaki b. Organizacji Wojskowej Pomorza jest konieczne.

Po zakończeniu obrad odbędzie się wieczór koleżeński, na który karty wstępu wydawać będzie Sekretarjat w sali Komisji narodowo-zbrojnej.

(—) Lech Czarliński, (—) Dr. Kręcki, (—) Józef Goga, (—) Józef Głowacki, (—) Augustyn Szpręga.

Suma przewidziana na Challenge

przeznaczona będzie na rozwój lotnictwa

Warszawa, 13. 2. (PAT.) Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacyjnej, która obradowała w obecności p. ministra Komunikacji Butkiewicza, rozpatrywano rządowy projekt ustawy o wykonywaniu przewozu osób osób kolejami użytku prywatnego. Po krótkiej dyskusji udzielał wyjaśnień p. min. Komunikacji, poczem projekt ustawy komisja przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu. Pozatem poseł Rudowski (B. B. W. R.) zwrócił się do p. ministra z zapytaniem, czy było by możliwem **sumę 800.000 zł** przewidzianą w budżecie Ministerstwa Komunikacji na **Challenge,** w którym — jak wiadomo — Polska uczestniczyć nie będzie, **przeznaczyć na cele rozwoju lotnictwa i szybownictwa.** P. minister Butkiewicz przyrzekł kwotę tę przeznaczyć na powyższe cele.

Traktat handlowy z Anglją

a ceny samochodów

(o) **Warszawa,** 13. 2. (Tel. wł.) Według pogłosek, niedługo podpisany będzie traktat handlowy z Anglją. Po zawarciu traktatu nastąpi — jak mówią — obniżenie stawek celnych na samochody angielskie. Nowe stawki celne wynosić będą podobno czwartą część cła dotychczasowego, tak, iż opłaty celne od przeciętnego samochodu osobowego wynosiłyby wówczas około 1200 zł

Zniżka ta umożliwiłaby — według opinji kół fachowych — wprowadzenie na rynek polski w ciągu roku bieżącego 15.000 angielskich samochodów.

Katastrofa największego sterowca świata

Dwie osoby z załogi zginęły — Straty wynoszą 4 i pół miljona dolarów

San Francisko, 13. 2. (PAT). Największy sterowiec świata „Macon“, wchodzący w skład marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie manewrów floty amerykańskiej.

Katastrofa wydarzyła się dziś w nocy w zatoce Kalifornijskiej mniejwięcej w odległości 100 mil na południe od San Francisco.

W gondoli sterowca nastąpił wybuch. „Macon“ począł wysyłać sygnały „S. O. S.“. Natychmiast pospieszyły mu z pomocą okręty wojenne, które zaalarmowane w porę zdołały wysłać łodzie ratownicze. Z załogi liczącej 81 ludzi zdołano uratować prawie wszystkich, brak dotychczas tylko radjotelegrafisty i stewarda.

Sądzą, że powodem katastrofy była burza, ale istotną przyczynę ustali dopiero dochodzenie. Sterowiec znajduje się na głębokości 100 metrów i narazie niema możności wydobycia go z morza. Straty, spowodowane przez katastrofę „Macona“ wynoszą 4 i pół miljona dolarów.

Sterowiec „Macon“ jest tego samego typu co słynny sterowiec „Acron“, który uległ zniszczeniu w kwietniu 1933 r. Zbudowany został przed 2 laty i pierwszego lotu dokonał w końcu kwietnia 1933 w kilka tygodni po katastrofie „Acron“. „Macon“ miał 785 stóp długości, posiadał 8 motorów a zasięg jego wynosił 11 tys. mil.

Obecny komendant „Maconu“ jest jedynym członkiem, który ocalał z załogi „Acronu“.

Z dwóch zaginionych członków załogi sterowca „Macon“ radjotelegrafista skoczył do wody z wysokości 40 metrów i widocznie zatonął, drugi zaś steward znajdował się w kajucie w chwili, gdy sterowiec pogrążył się w fali.

Pomyślna podróż „Daru Pomorza“

Warszawa, 13. 2. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza“ znajdował się w dniu 12 bm. o godz. 12 w południe o niecałe 300 mil morskich na północny - zachód od archipelagu Marhalla. Od dwóch dni statek płynie ze zwiększoną szybkością przy słonecznej pogodzie i znacznej temperaturze. Szkolenie uczniów odbywa się wedle programu. Jednostajność w podróży urozmaicona jest pojawieniem się wielorybów na morzu. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku i że uczniowie są zdrowi.

Wysiłek twórczy a frazeologja polityczna

Podczas gdy tegoroczne debaty sejmowe, zarówno w komisji budżetowej jak i na plenum Izby, ujawniły naogół rzeczowy i poważny stosunek do zagadnień, stanowiących istotną treść państwowego i społecznego życia, podczas gdy przedstawiciele Rządu, równie jak referenci, traktowali je z całym objektywizmem, nie mierząc bynajmniej sił naszych na zamiary, lecz przeciwnie szczerze wskazując na olbrzymie trudności, z jakiemi walczyć trzeba w zakresie spraw gospodarczych; podczas kiedy minister przemysłu i handlu wymownie apelował do energji i inicjatywy prywatnej, minister skarbu zastanawiał się głośno nad koniecznością uproszczeń i ułatwień przy ściąganiu podatków, a popierał go w tem, w sposób wcale nie niewolniczy, generalny referent budżetowy, podczas gdy minister rolnictwa z męską śmiałością malował obraz smutny obecnego stanu wsi i stawał w obronie a minister opieki społecznej skoncentrował myśl swoją przedewszystkiem na wzroście bezrobocia, zapowiadając nietylko dalszą rewizję dotychczasowych świadczeń ubezpieczeniowych ale stwierdzając też iż do wyjścia z sytuacji dzisiejszej niezbędne jest przestawienie psychiki ogólnej — jeden tylko głos w Sejmie zabrzmiał fałszywym tonem zdawna praktykowanych żalów, pretensyj i gołosłownych oskarżeń... Był to głos firmowego poniekąd przedstawiciela PPS.

Godzinna mowa, jaką wygłosił on z trybuny parlamentarnej pod koniec zeszłego tygodnia była zaprzeczeniem wszelkiego politycznego realizmu i nie mieściła w sobie ani jednego momentu, któryby nazwać można pozytywnym, wytaczała natomiast proces generalny rządom obecnym za wszystko złe, będące, zdaniem socjalistów, jedyną treścią naszych stosunków polityczno - społecznych i społeczno - ekonomicznych jednocześnie.

Wczytując się w ten akt oskarżenia, próżnoby się kto silił wynaleźć w całokształcie naszego bytu państwowego choć jedną białą plamę. Dla PPS. jest wszystko w Polsce ciemne, jak noc bezgwiezdna. I nic nam nie pomoże, po za socjalizmem bowiem niema zbawienia. Tak twierdzą wyznawcy PPS i jedno ich doprowadza do szału — to świadomość, że rządzący młodem organizującem się Państwem nie chcą oddać go na łup walk klasowych, lecz oprzeć je raczej usiłują na zasadzie solidarności społecznej. To jest owa czerwona płachta, która najbardziej drażni marzących zcicha o dyktaturze, socjalistycznej oczywiście, jak tego nie ukrywają już dziś zresztą zjazdy lokalne i powszechne II-ej międzynarodówki, niechcącej dać się zdystansować III-ej.

„Solidaryzm"!... z tem hasłem daleko nie zajdziemy. Pozwólmy raczej rozpętać się egoizmowi poszczególnych warstw społecznych i czekajmy, co z tego wyniknie. To jest ta dobra rada, jaką nam daje marksizm. Lecz nie możemy jej usłuchać, bowiem nie mamy Polski na stracenie. Raz już zgubił ją egoizm szlachecki, to samo uczyniłby niekiełznany egoizm kapitału lub... proletarjatu. Bowiem mądrość i trwałość budowy państwowej polega na godzeniu i łączeniu własności, kapitału i pracy w jeden związek współdziałający dla pożytku wszystkich. **W związku tym Pracy niewątpliwie pierwsze należy się miejsce, lecz pozbawić ją pomocy kapitału i odebrać nadzieję zdobywania wysiłkiem i trudem własności — to znaczy zgotować jej los bolszewickiej katorgi, gdzie żyje się w tyranji bezlitosnej Utopji Państwo musi dbać o korzyść całego społeczeństwa, ale w jego ustrojowych przemianach tolerować może tylko programy, oparte na zdrowej ewolucji. Poza nią wszystko inne prowadzi do katastrofy wyłącznie.** — Stać na tem stanowisku to nie znaczy uprawiać „konserwatyzm", co PPS. zarzuca Rządom polskim. Stać na tem stanowisku — to znaczy wierzyć jedynie w wartość przeobrażeń stopniowych, dojrzewających zwolna, choć bez przerwy, ale nie prowokowanych sztucznie. Przewrót, niosący z sobą zawsze marnowanie dorobku przeszłości i wojnę domową w tej czy innej formie nie może być programem żadnego rządu, dbającego o ciągłość rozwojową.

Socjalizm stoi oczywiście na djametralnie przeciwnym punkcie widzenia. Uświadamia on niby to masy pracujące, lecz zapomocą budzenia w nich instynktu nienawiści i dyskredytowania w ich oczach wszystkiego, co nie jest radykalizmem przedewszystkiem. Do metod jego należy w pierwszej linji zohydzanie wszelkich usiłowań harmonizowania stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, choćby podejmowanych w najlepszej woli i wierze. Temu też celowi poświęcone zostało głównie bombastyczne wystąpienie przedstawiciela PPS. na posiedzeniu Sejmu. Polska dzisiejsza jest jego zdaniem „faszystowska" i, żonglując tą definicją gołosłowną, probuje on Polskę tę obrzydzić jednocześnie swoim i obcym. Intencja piękna ani słowa... Przebija ona najzuchwalej w oświetlaniu naszego stanowiska międzynarodowego. Idzie tu oczywiście o wyrobienie swej Ojczyźnie odpowiedniej opinji w całym świecie. Jakiż inny bowiem cel mieć może twierdzenie iż „stosunek Polski do Niemiec to już nie przymierze lecz umizgi" poprostu. **Tak w swoim czasie inspirowany przez PPS. „Centrolew" informował zagranicę o deptaniu u nas praw wszelkich i gotowaniu się do jakiejś wojny na Wschodzie. Tak podkopywał kredyt Państwa moralny i pieniężny. Są to mizerne środki i gdzieindziej nie uszłyby propagującym je bezkarnie. Lecz „faszystowska" Polska jest cierpliwa. Zresztą ujadania te nie robią już wrażenia. Poznano się na nich oddawna. Zrozumiano, iż jest w nich tylko złość niemocy.**

Tak też i my skwalifikować musimy występ wiecowy socjalistów, odbijający fatalnie na tle spokojnych naogół chociaż niezawsze zgodnych rozpraw przy generalnej debacie budżetowej.

W. I. Ł.

Nowy gmach ambasady polskiej w Rzymie

W dniu 1 lutego ambasada R. P. przy Kwirynale przeniesiona została z niezbyt wygodnych apartamentów przy ul. Cesare Beccaria do nowej siedziby, którą jest Pallazzo Gaetani, znajdującej się przy ul. Botteghe Oscure.

Pałac Gaetani, który należy do najpiękniejszych pałaców Rzymu, zbudowany został w r. 1540 przez architekta Ammanati na zamówienie kard. Mattei. W r. 1770 pałac ten przeszedł na własność starożytnej rodziny Gaetanich, których protoplaści wymienieni byli w r. 730 przez papieża Grzegorza II do godności hr. Gaety. Rodzina ta wydała kilka papieży, z których najsłynniejszym był Bonifacy VIII (1294—1304).

GŁOSY I ODGŁOSY

Dokoła mowy p. Ministra Kościałkowskiego

(t) Światłemu, pełnemu obywatelskich myśli i rozumu stanu, opartemu na olbrzymiej sumie osobistych doświadczeń, przemówieniu w Sejmie p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Kościałkowskiego, o którem piszemy dziś na naczelnem miejscu, poświęca również artykuł wstępny **„Kurjer Poranny"**.

Po scharakteryzowaniu eksponowanego stanowiska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w zespole najwyższych urzędów Rzeczypospolitej i związanych z tem stanowiskiem skłonności do generalizowania przez ogół społeczeństwa wszelkich przejawów wzajemnego stosunku administracji i obywateli, publicysta „Kurjera Porannego" podkreśla z naciskiem m. in. następujące momenty z przemówienia p. Ministra:

„Min. Kościałkowski, jak widzimy, postawił sobie za zadanie nietylko przejąć i utrwalić dorobek swoich poprzedników, ale pchnąć go po drodze rozwoju naprzód w kierunku — jak się w mowie swej wyraził — uspołecznienia inicjatywy administracyjnej, a jednocześnie upaństwowienia społeczności. Ta ścisła na zasadzie wzajemności oparta współpraca administracji państwowej ze społeczeństwem odbywać się może jedynie w atmosferze zupełnej równości wszystkich obywateli w obliczu Rzeczypospolitej. „Oświadczam — rzekł Minister z uzasadnionym w dobie obecnej naciskiem — że jesteśmy zwolennikami równości obywatelskiej i dlatego musimy odrzucić wszelkiego rodzaju roszczenia o przywileje, gdyż tylko na tle wartości pracy obywatelskiej na rzecz dobra zbiorowego możemy mówić o pierwszeństwie. Od stopnia spełnianych obowiązków obywatelskich uzależnione jest w naszem rozumieniu uprawnienie do pierwszeństwa w zabieraniu głosu i wpływaniu na sprawy publiczne". A więc niema podziału obywateli na klasy rozmaite wedle zasady urodzenia, wyznania, narodowości, lub przekonania politycznego. Pozostają oczywiście fundamentalne różnice, wynikające z nawarstwień klasowych w społeczeństwie kapitalistycznem. Ale te wiążą się z całym ustrojem Rzeczypospolitej i nie mogą być kładzione na karb polityki ministerstwa spraw wewnętrznych. Ubodzy i bogaci, bezrobotni i zatrudnieni pozostawać będą i nadal w stosunku rażącego kontrastu. Wszelako w istniejących warunkach ogólnej konjunktury społeczno-politycznej bez zastrzeżeń wdzięczni być musimy ministrowi spraw wewnętrznych już i za to oświadczenie, w którem zakłada równość obywateli wobec prawa, t. zn. uchyla ten dodatkowy przywilej opieki administracyjnej, po jaki zazwyczaj sięgają sfery uprzywilejowane majątkowo".

Poczem przechodzi autor do jednego z najbardziej kapitalnych zagadnień, jakie poruszył min. Kościałkowski:

„Co do zasady wolności obywatelskiej, tak srodze dziś sponiewieranej zarówno w krajach dyktatury burżuazji, jak w jedynym kraju dyktatury proletarjatu, to minister Kościałkowski zajął wobec niej stanowisko, w równym stopniu uwzględniające wartość jednostki, jak i wymagania zbiorowości. Wolność osobista jest dlań podstawową siłą rozwoju ludzkiego, ale granicą tej wolności musi być interes dobra powszechnego, który na pierwszem stawiamy miejscu. Przerost swobód osobistych obywatela przeradza się w anarchję, pod której ciężarem zawaliła się na schyłku w. XVIII stara Rzeczpospolita szlachecka. Zanik wolności obywatelskiej, idący w parze z policyjnym systemem rządzenia, prowadzi do paraliżu energji społecznej, który spowodował uwiąd starej Austrji i upadek starego caratu. Między biegunem zgubnej anarchji a niemniej zgubnym biegunem samowładztwa, rządy poszukiwać muszą ośrodka równowagi, którego niepodobna ustalić raz na zawsze w jakiejś doskonałej budowie władzy i który przesuwać się musi na swej osi to ku jednemu biegunowi, to ku drugiemu, w zależności i pod naciskiem gry sił społecznych".

Przemówieniu p. min. Kościałkowskiego poświęcił kwaśny, próbujący zironizować po wyższe zagadnienia artykuł wstępny także naczelny organ defetystów narodowych **„Gazeta Warszawska"**. A najwięcej nie podoba się tym panom to, że Minister Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej, stwierdzający stałą poprawę we wzajemnym stosunku pomiędzy administracją a społeczeństwem oraz z roku na rok posuwający się proces uspołeczniania tej administracji, mówi z optymizmem o przyszłości.

I nic dziwnego. Hasło budowy Państwa na nowych podstawach niejątrzenia, lecz łagodzenia przeciwności społecznych, oznacza zarazem podzwonne dla ludzi, którzy od lat drepcą w jednem miejscu i na nic, poza destrukcją, zdobyć się nie umieją.

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r. 14)

Przez kilka dni wiarusy, pod kierunkiem Tymana, dymisjonowanego z wojska rosyjskiego oficera, przysłanego im przez komisarza, ćwiczyli się pilnie w rzemiośle wojennem. Wreszcie Rucki, straciwszy pod Urszulinem większą część licznego oddziału, zwiększył go zastępem swych chłopów syczyńskich. Nie długo jednak wiara pozostała pod komendą majora Ruckiego i wogóle w szeregach powstańczych. Po najbliższej walnej porażce, pod Kaniowolą, chłopi przyszli do przekonania, że źle ich prowadzą dowódcy. „Z takiej wojny nic nie będzie" — wykalkulowali. Zostawili Ruckiego ze stu kilkudziesięciu ludźmi w lesie syczyńskim i poszli do żon i dzieci. W oddziale powstańczym pozostało tylko kilku chłopów — powstańców na próbę.

Nie ich to wina, że przestali być powstańcami, bo to już chłopska natura, że żąda, aby co robić, to robić — akuratnie.

HERSZKO - ZUCH.

(Z opowiadań Bosaka).

Generał Bosak-Hauke wpadł w matnię; oddział liczący 700 ochotnika, otoczony był z trzech stron przez silne kolumny moskiewskie. Mimo tego, powodu do zwątpienia nie było, pozostawała bowiem wolna droga do B., skąd kilkunastu było w oddziele i znało doskonale każdą ścieżkę. Nim Bosak, dawszy dyspozycję do wyruszenia w pochód o świcie, zdążył ułożyć się do snu, wszczął się hałas na pikietach i wnet do namiotu wprowadzono szamocącego się żydka, który na gwałt domagał się, aby go natychmiast stawiono przed dowódcę oddziału, gdyż Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego zna lepiej, niż swego rabina.

Żydek ten — był to Hersz, dobry znajomy generała; nieocenione usługi oddawał Bosakowi podczas całego powstania za wynagrodzenie tak małe, że widoczne było, iż nie dla zysku to czynił. Młody agent nie zjawiał się nigdy bez ważnej przyczyny, więc i tym razem musiał mieć coś ważnego do powiedzenia. Gdy się zbliżył pod strażą na jakieś dziesięć kroków, rzucił na generała przenikliwe spojrzenie, a potem, padając na kolana, zaczął płakać i wrzeszczeć.

— Ja spokojny człowiek, Jaśnie Wielmożny Panie Obywatelu, a oni gadają, że ja szpieg? Co za szpieg, biedny Żyd, chodzi co kupić, co sprzedać, aby siebie, ojca i matkę wyżywić.

Tak lamentował Hersz. Zrozumiał Bosak, o co chodzi i odesłał eskortę, zapewniając, że zna Żyda. Uraczony posiłkiem, chciwie jadł zgłodniały nieborak, popijał herbatę — ale mięsa nie tknął, szanując zakon.

— Więc cóż, mój Herszku — zagadnął generał po chwili milczenia. — Nie nadarmo odegrałeś komedję i nie pokazałeś przepustki, coś ważnego cię tu sprowadza?

— Generale, — odparł Hersz nachylając się ku Bosakowi — zwiń obóz i uchodź do C.

— Nie mogę, tam czyha na mnie Czengiery, trzy tysiące.

— Źle generale, — to staraj się dostać do D., tam dobry szlachcic poprowadzi dalej.

— Trudno, i tam stoją Moskale, chociaż nie wiem na pewno ilu ich jest, ale mają artylerję, więc trudno mi mierzyć się z nimi.

— Nu, co to? A na co tu pan generał wlazł — krzyknął Hersz przerażony. — Biada! To niech pan idzie do P..., źle tam, chłopy szelmy, ale będą się bali, innej drogi niema.

— Mój Herszku, tam właśnie najgorzej, w tej chwili najgłówniejsza kolumna moskiewska tam stanęła kwaterą.

— O joj, po co pan tu wlazł?! Co to jest, co pan będzie robił teraz — lamentował nieprzerwanie poczciwy Herszko.

— Rano zwrócę się do miasteczka B., tam niedaleko lasy nieprzebyte, należące do ojca mego adjutanta; tam znajdę magazyn od dawna już przygotowany, trochę broni, amunicji, ubioru i bielizny, a żywności na długi czas.

— To bardzo pięknie, panie generale, bardzo pięknie, to dobrze obmyślane, ale cóż, kiedy nie może być — odparł Hersz tonem pół smutnym, pół drwiącym.

— Jakto nie może być?

(Ciąg dalszy nastąpi).

O rzymskich kotach i włoskich kobietach

ŻAŁOSNY KONIE KOCIEGO PANOWANIA W RZYMIE

Kiepskie czasy nastały dla rzymskich kotów. Jeszcze dziesięć lat temu, były władcami każdego domu, jeszcze wczoraj — ulubieńcami kucharek i kupców; ale gwiazda ich poczęła chylić się ku zachodowi od chwili, kiedy z głównej ich siedziby wyparły je prace restauracyjne na forum Trajana.

Całą ludność ogarnęła wówczas fala szczerego współczucia, miłośnicy kotów na łamach gazet bronili swych ulubieńców, zgłosiło się towarzystwo opieki nad zwierzętami i zaczęto poszukiwać miłosiernych rodzin, którym możnaby powierzyć koty, jakby to były małe, biedne dzieci.

Setki wysyłano do nowego miasta na wysuszonych bagnach, do Littorji, gdzie wkrótce z pożałowania godnych zwierząt stały się one istotami, godnemi zazdrości; bo jak to zwykle bywa przy takich odezwach do narodu, koty były poprostu „rozrywane" i powodziło im się jak nigdy, w życiu (zwłaszcza, że nie chorowały na malarję).

Odtąd jednak czasy gruntownie się zmieniły w Rzymie. Zburzono wiele starych, brudnych uliczek, kapitol oczyszczono z licznych okalających go ruder, podobnie postąpiono z innemi zabytkami Rzymu Cezarów, a dokoła nich zielenią się trawniki i kwitną ogrody. Wkrótce nie będzie już brudnych zaułków i ruder i rzymskie koty staną się jeszcze bardziej bezdomne, aż w końcu pozostanie tylko wspomnienie po ich panowaniu.

„LO SFREGIO".

Coraz rzadziej spotyka się we Włoszech owe piękne kobiety, z zażenowaniem chowające pod źle nałożoną szminką długą bliznę, która straszliwie zniekształcałaby twarz i działałaby odrażająco, gdyby nie była ukryta.

Do r. 1932 istniał tu zwyczaj „znaczenia" na całe życie niewiernej kochanki, czy zdradzającego kochanka w ten sposób, że z nienacka, podstępnie zadawało mu się ranę od ust do ucha, albo od skroni do brody. Na najbliższej stacji pogotowia zszywano ranę i pacjenta odsyłano do domu z zapewnieniem, że za dwa tygodnie wszystko będzie w porządku. Rana ostatecznie goiła się szybko, ale straszna blizna pozostawała na całe życie.

Tak było do r. 1932. „Sfregio" zwano ten rodzaj zemsty, „sfregio" nazywała się i blizna. Tak nazywa się i teraz, nic się w tem nie zmieniło. Tylko coraz rzadziej już spotyka się te znaki włoskiej miłości, południowego temperamentu i zazdrości.

Czy ostygła gorąca krew południa? Czy wypleniono tu może zazdrość zakochanych? Nic podobnego. Ale nowy faszystowski kodeks karny, który wszedł w życie w r. 1932, zalicza ten rodzaj „upiększenia" twarzy do kategorji ciężkiego uszkodzenia ciała i to, co dawniej było przewinieniem, karanem conajwyżej niedługim aresztem, nowy kodeks podnosi do rzędu przestępstw, za które przewiduje się karę od 6 do 10 lat więzienia.

Gorącokrwiści mieszkańcy Italji obojga płci doszli widocznie do przekonania, że miłość nie warta tak wysokiej ceny.

Pożar na statku towarowym

Kilkumiljonowe straty — ofiar w ludziach nie było

Dnia 8 bm. przybył do portu w Casablanca towarowy statek „Tours" Tow. Delmos i Cieljeux o wyporności 7 tys. Na statku „Tours" idącym z Antwerpji do Point Noire (Kongo francuskie) wzdłuż brzegów Hiszpanji i Zachodniej Afryki z ładunkiem mąki, cukru, prasowanej słomy i zapałek, z nieustalonej przyczyny **w jednym z przedziałów towarowych z mąką wybuchł dnia 6 lutego pożar.**

Załoga w składzie 39 osób walczyła z ogniem w przeciągu 48 godzin. Ale nawet po przybiciu do brzegu pożar trwał i do zarzewia ognia nie dotarto. Straty narazie są nieustalone, lecz przewyższają one **parę miljonów frs.** Wypadków z ludźmi nie było.

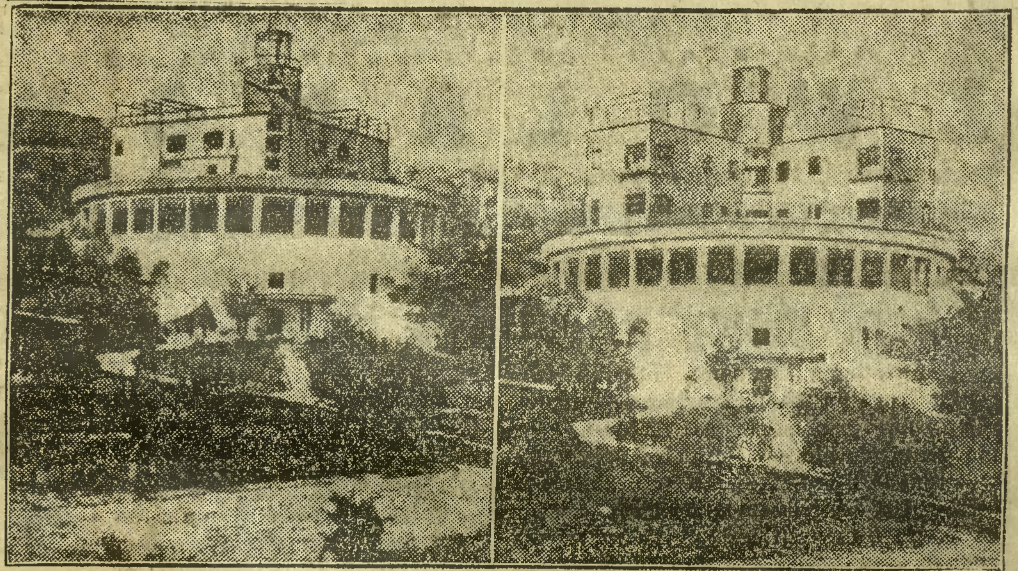
Ładna twarz zapewniła kandydatowi zwycięstwo wyborcze

Tysiące biuralistek w Liverpoolu głosowały na urodziwego młodzieńca

Zwycięstwo Labour Party w wyborach uzupełniających do izby gmin w dzielnicy Wavertree w Liverpoolu, spowodowane wyłącznie rozbiciem głosów konserwatystów, wywołało w łonie partji konserwatywnej wielką burzę i grozi wewnątrz partji wojną domową.

Znawcy stosunków w Liverpoolu twierdzą, że na 10 tys. głosów, uzyskanych przez kandydata Labour Party Churchilla, złożyły się przeważnie głosy kobiece. Randolf Churchil swą urodą i młodocianym wdziękiem podbijał serca biuralistek w Liverpoolu, które w znacznej części mieszkają w drobnomieszczańskiej dzielnicy Wavertree. Na ogólną liczbę 59.584 uprawnionych do głosowania w dzielnicy Wavertree przypada 32.400 kobiet.

Dom słonecznik



Inżynier włoski Angelo Inverzanni zbudował w pobliżu Werony dom, którego g[illegible]o piętra obracają się około pionowej osi tak że okna można zawsze skierować ku słońcu.

Armata „Lenin Wielki"

Z Władywostoku donoszą, iż na granicy Mandżurji ustawiono jedną z największych na świecie armat. Straszliwe to dzieło, nazwane „Lenin Wielki", strzela na odległość 56 kilometrów. Oczywiście, dokładniejsze szczegóły są nieznane, gdyż zarówno kaliber, jak i inne dane techniczne utrzymywane są w tajemnicy.

Epidemja malarji w polskich kolonjach w Brazylji

Okres długotrwałych deszczów przy wysokiej w tym roku ciepłocie powietrza sprzyja szerzeniu się chorób tropikalnych w południowych Stanach Brazylji. Również w Paranie epidemja malarji i dyzenterji zatacza coraz szersze kręgi szczególnie na zachodzie tego Stanu oraz na północy.

W kolonjach polskich, jak Candido de Abreu i Apucarana epidemja malarji przybiera groźne rozmiary, a ponadto notowane są coraz częstsze wypadki t. zw. malarji tropikalnej, przypominającej objawami żółtą febrę.

Do Kurytyby zjechali delegaci z zagrożonych kolonij polskich i niemieckich, prosząc za pośrednictwem odnośnych konsulatów o pomoc w zwalczaniu epidemji. Na skutek interwencji konsulatu R. P. i konsulatu Rzeszy Stanowy Urząd Zdrowia w Kurytybie wysłał drużynę sanitarną na tereny objęte epidemją.

Do wszystkich!!

Zwracamy uwagę Sz. Czytelniczek (ków), iż wszyscy interesujący się kursem masażu, poszczególne lekcje którego ukazują się stale w naszem piśmie, mogą otrzymać bezpłatnie broszurę, w której wyłożony jest przystępnie całkowity kurs masażu. W tym celu należy przesłać 1 egzemplarz naszego pisma, w którym wydrukowana jest choć jedna lekcja masażu pod adresem: Laboratorjum „Perfection", Warszawa, Śniadeckich 16 — z dokładnem podaniem własnego adresu.

WALTER HERRMANN 11)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Przybyłem do Londynu akurat podczas pełni trwania wystawy Earls-Court-Exhibition. Odwiedzałem ją z X. wielokrotnie, ponieważ należało do dobrego tonu w londyńskiem towarzystwie wyznaczać sobie rendez-vous na terenie wystawy w eleganckiej restauracji wystawowej. Wystawy tej nie należy bynajmniej utożsamiać z jakiemś ulubionem miejscem jarmarcznych, tłumnych spotkań. Earls-Court-Exhibition nosiła wybitnie dystyngowane piętno. Wspaniałe groty wodne i fantastycznie oświetlone tunele, które ożywiały postacie Indjan kanadyjskich, lawirujących na swych lekkich kajakach, kolejka wodna, karuzela napowietrzna, wszystko to razem było atrakcyjną przynętą dla ludzi, szukających rozrywek i zabawy. A do tego dochodziła doskonała wystawa przemysłowa, która cieszyła się stale żywem zainteresowaniem.

Wystawa ta podobała mi się nadzwyczajnie. Nic dziwnego, że X. i ja byliśmy na niej codziennymi gośćmi. Podczas zwiedzania różnych fragmentów wystawy miałem okazję do poznania szeregu bardzo zajmujących postaci.

Było to pewnego, pięknego wieczoru październikowego. Siedziałem razem z X. na tarasie jednego z luksusowych miejsc rozrywkowych na wystawie i z żywem zajęciem przyglądałem się kolejce wodnej, której tor wznosił się naprzeciwko. Muzyka grała miłe melodje. Siedzieliśmy w cichej kontemplacji, wypuszczając w powietrze błękitne kółka dymu tytoniowego. Pogrążeni byliśmy obaj w zadumie i od czasu do czasu wymienialiśmy między sobą uwagi i spostrzeżenia na temat ludzi, mody, muzyki i życia.

Nagle zostaliśmy wytrąceni z naszej zadumy. Za nami przy stole usiadło kilka osób. Usłyszeliśmy, że rozmawiają między sobą po niemiecku. Jednocześnie, jakbyśmy się umówili, odwróciliśmy się, by zobaczyć, kim mogą być ci rodacy. Dźwięk mowy ojczystej na obczyźnie działa zawsze elektryzująco i przyciąga ludzi do siebie.

Przy stole siedziało towarzystwo, składające się z czterech panów. Jeden z nich, niski mężczyzna o wyrazistej twarzy, z miejsca zwrócił moją uwagę tem, że mówił głosem dobitnym, właściwym ludziom, którzy przywykli do rozkazywania. Ponadto miałem wrażenie, jakgdybym tę głowę musiał już gdzieś w jakichś okolicznościach widzieć.

X., który zauważył zainteresowanie, z jakiem przyglądałem się nieznajomemu, odezwał się:

— No, nie zna go pan?

Pamięć jednak chwilowo mi nie dopisywała.

— Niech pan pomyśli. Helgoland. Zanzibar. Może to panu coś podsunie? — ciągnął X.

A, rzeczywiście! To jest przecież doktór Carl Peters, nasz znakomity badacz Afryki!

— Tak jest. To doktór Carl Peters. Znam go bardzo dobrze, jak również panów, którzy z nim siedzą. Są to moi towarzysze klubowi. Chce pan, to pana im przedstawię?

I, nie dając mi czasu na odpowiedź, podszedł do ich stołu. Widziałem, jak przywitano się z nim przyjaźnie, po czem zaraz całe towarzystwo spojrzało w moim kierunku, a X. dawał mi znaki, żebym się zbliżył. Nie pozostawało mi nic innego, jak podnieść się i pójść się przedstawić.

X. opowiedział już o rzekomym celu mego pobytu w Anglji i z miejsca rozwinęła się na ten temat ożywiona rozmowa.

Dr. Carl Peters trzymał się z początku z dużą rezerwą. Chciał się zapewne przekonać najpierw, jakiego typu człowieka ma przed sobą. Ożywił się dopiero i rozkrochmalił, gdy po kilku nieudanych próbach skierowałem zręcznie rozmowę na tematy polityczne.

— Mój Boże! — odezwał się po chwili gwałtownym i zbyt głośnym tonem, tak że siedzące w pobliżu grupy Anglików poczęły już na nas zwracać uwagę. — Nie rozumiem wcale naszej obecnej polityki! Anglja będzie się bardzo cieszyła z głupoty Niemców, którzy ustępują tak tanio z protektoratu nad Zanzibarem i Witu, jak również nad Ugandą i nad innemi terytorjami, które zdobyłem dla swej ojczyzny mozolną pracą całego życia. A na dobitek tego przecież Anglja ma i tak przewagę w Afryce.

Niebawem całe towarzystwo opanowała polityczna gorączka, nie gorzej niż podczas jakiejś ostrej debaty w parlamencie. Dr. R....., wydawca niemieckiego dziennika w Londynie, i pozostali panowie wzięli również żywy udział w dyskusji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kultura i sztuka

Bój o ortografję

Z dumą możemy stwierdzić, że stworzyliśmy najpiękniejszy język, dźwięcznością swoją przewyższający nawet melodyjny język włoski, ale zarazem musimy dodać, iż jest to najtrudniejsza mowa świata, ciężka do nauczenia się nietylko dla cudzoziemca, ale także i dla samych Polaków. Poprawne używanie języka polskiego w mowie i piśmie wymaga długich lat znojnej pracy, ciągłych studjów i ustawicznego śledzenia nad zmianami, zachodzącemi w gramatyce i ortografji. Ta ciągła ewolucja jest konieczna, ze względu na utrzymanie żywotności i giętkości języka i niedopomyślenia jest jakiekolwiek zahamowanie tego naturalnego pędu.

Obecnie jesteśmy znowu świadkami próby, podjętej około reformy naszej ortografji i przystosowania jej do zmienionych warunków. Czasy, kiedy książka była przywiązana na łańcuchu do pulpitu, wobec ogromnej wartości i wielkiego trudu, podjętego w celu jej napisania, minęły bezpowrotnie. Żyjemy w epoce słowa drukowanego, kiedy książka czy gazeta dociera do najszerszych mas, niosąc oświatę i postęp w najdalsze zakątki ziemi. Szczelnie zadrukowane strony przestały być Wielką Tajemnicą, dostępną jedynie dla garstki wybranych. Poza nielicznemi wyjątkami analfabetów, każdy może poznać treść, zamkniętą wolą twórcy w niezliczonych kombinacjach małych czcionek drukarskich. Nastąpiła „demokratyzacja" druku, upowszechnienie tej najistotniejszej strawy duchowej, jaką jest bezpośrednie wypowiedzenie się charakterów wzniosłych, szukających zrozumienia wśród szarego grona czytelników.

Ale oto zrodziła się nowa trudność. Nie wystarcza już, aby pewna część ludzi wykształconych mówiła i pisała poprawnie, ważną jest również rzeczą, aby ogół poszedł w jej ślady i zarzucił błędy, psujące czystość języka. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa ortografji. Oddawna zastanawiano się, czy nie daloby uprościć się naszej pisowni przez usunięcie dźwięków podobnie brzmiących i zastąpienie ich jednym z nich, bez szkody dla języka. Narazie proponowano zastąpienie h przez ch, ó na u i rz na ż. zamianę tę usprawiedliwiano brakiem wybitnej różnicy w wygłosie słów pisanych bądźto jednym, bądź drugim znakiem. Rozumowanie bezwątpienia niepozbawione pewnej słuszności jeżeli chodzi o znaczne ułatwienie szerokim masom lepszego opanowania pisowni polskiej.

Przypatrzmy się jednak, jak na tę sprawę zapatrywali się nasi najwięksi pisarze, a w szczególności najlepszy stylista, „czarodziej słowa polskiego", Stefan Żeromski.

W swojem dziele p. t. „Snobizm i Postęp", poruszającem niezmiernie ważne zagadnienie dotyczące naszej młodej państwowości poświęcił także kilka stron zawsze aktualnej zmianie ortografji. Należy podziwiać takt i powściągliwość wielkiego pisarza przy omawianiu tej drażliwej sprawy, a zarazem ostre napiętnowanie bezmyślnego naśladownictwa, źle pojętego futuryzmu, przejawiającego się w nieposzanowaniu wszelkich prawideł gramatycznych przez człoiweka, który umie pisać inaczej, lecz robi ze siebie dziecko, lub analfabetę, — przekreśla nâszą pięćsetletnią narodową pracę w dziedzinie opanowania plemiennego języka przez pismo, — usiłując cofnąć piśmiennictwo do tego okresu między XIV a XVI stuleciem, kiedy się pisownia nasza ustalała... „Narodowy snobizm" w tym wypadku nie odniósł poważnego sukcesu. Po kilku latach normalnej wegetacji, uschło to obce, „rachityczne" drzewko, przeszczepione na grunt niesprzyjający jego rozwojowi, nie zdoławszy zapuścić mocnych korzeni. W sumie kilka książek, broszur i gazet wydanych według nowej pisowni „nieznanej nikomu, wymyślonej z głowy", — wkońcu cisza, zarzucenie niepoważnych i śmiesznych zamierzeń, zaprzestanie „naśladownictwa gotowego wzoru". Umiemy ocenić szlachetny wysiłek pisarza, szukającego nowych dróg dla oddania formy swej twórczości w sposób, uznany przez niego na najodpowiedniejszy, przeciwstawiamy się jednak umyślnemu pisaniu nieortograficznie w tym jedynym celu, aby „zabłysnąć w świecie literackim, wytworzyć protesty i sprzeciwy, uderzyć i oburzyć pewną sferę ludzi, pisząc nawet swe nazwisko w sposób niewłaściwy, przynieść na nasz rachunek literacki olśniewającą modę".

Takie postępowanie inteligentnego człowieka, zasłużonego na polu literatury odnosi wręcz przeciwny skutek, aniżeli zdawałoby się leży w intencji autora. Powoduje liczne protesty, tworzy zastęp ludzi zdecydowanie purytanistycznie nastawionych do jakiejkolwiek reformy, wrogich wszelkiemu nowatorstwu choćby najbardziej pożytecznemu.

Żeromski zupełnie słusznie uważał, że „podstawy poprawnego pisania muszą być niewzruszone, jak szyny kolejowe. Nie mogą być podważane i niszczone, — o ile ruch nasz w kierunku krainy postępu ma istnieć".

Nie wykluczał jednak możliwości reformy, gdy zajdzie tego potrzeba. Dokonana ona jednak winna być przez „świadomych rzeczy językoznawców, ogół pisarski i szeroki plebiscyt ludzi oświeconych". W dyskusji tej nie może być miejsca na wszelkiego rodzaju porachunki osobiste i partyjne. Musi ona odbyć się w spokoju i atmosferze godności, jaka przystoi tak ważnemu zagadnieniu.

KS. JAN SIEG

Pieśń nocna marynarza

Świeć nam, w nocy, blaskiem twej gwiazdy!
Świeć nam w czas jazdy!
Gdy okręt w dali zostawi Gdynię
I Hel ominie.
W końcu latarnia morska ściemnieje,
Wznieć w nas nadzieję!

— — — — — — —

Świeć nam tą gwiazdą, co od lat wielu
Wiodła do celu!
Tych, którzy w imię Marji odbili
W burzliwej chwili,
Ruszając w drogę złą i daleką
Pod Jej opieką!

Kack Wielki.

ROMAN ZRĘBOWICZ.

Renesans Prusa

Zasłużona, pokryta patyną najpiękniejszej prozy polskiej — firma Gebethner i Wolff przystąpiła pod znakiem Polskiej Akademji Literatury do nowej edycji wszystkich pism Bolesława Prusa. Całość tej monumentalnej imprezy obliczona jest na 26 tomów, których druk ma być ukończony w czerwcu 1936 r. Ster redakcyjny oddano w niezawodne ręce Ignacego Chrzanowskiego i Zygmunta Szweykowskiego.

Zaledwie ukazały się dwa tomy, a już pisze się i mówi o renesansie genjalnego twórcy „Lalki" i „Faraona".

Czy ten renesans Prusa, rozbrzmiewający po całej Polsce odpowiada prawdzie i istotnym potrzebom chwili bieżącej?

Nad tem pytaniem warto się zastanowić.

Pozornie doba obecna przesiąknięta utylitaryzmem i praktycznością, zbyt przystaje do haseł pozytywistycznych B. Prusa, by dzieła tego pisarza mogły dla niej stanowić atrakcję. A jednak, gdy zastanowimy się głębiej, gdy porównamy wysoką atmosferę idealizmu Prusa z współczesnym nihilizmem i defetyzmem — to niewątpliwie spuścizna autora „Lalki" ukaże nam niezwykle interesujące oblicze.

Aby to oblicze, zbyt ocienione staroświeckim kapeluszem, odcyfrować, należy obcesowo postawić dwa pytania: Czego nam potrzeba — i o co winna walczyć jutrzejsza twórczość polska.

A więc przedewszystkiem, po ciężkim meczu kryzysowym, po jego zbyt trywialnych i zbyt cynicznych doświadczeniach, potrzeba nam bezwzględnie reakcji, oczywiście nie politycznej, nie gospodarczej i nie umysłowej, ale reakcji jedynie i zawsze możliwej do przyjęcia, reakcji idealistycznej. Taka reakcja posiada w literaturze europejskiej swój znakomity pierwowzór, a mianowicie głośny okres piśmiennictwa angielskiego, obejmujący nazwiska: Carlyle, siostry Bronte, Newman, a przedewszystkiem Karol Dickens, którego praktyczny idealizm tyle ma wspólnych cech z twórczością Bolesława Prusa.

Z pośród naszych licznych krytyków - myślicieli jeden tylko St. Brzozowski umiał ocenić ogromną wartość tego wspaniałego łamu literatury angielskiej, a wpływ jej decydujący stanowi ośrodek całej jego filozofji pracy i swobody. Stój, czyń i walcz: poto tu jesteś, abyś czynił — mówi Carlyle, a za nim to główne hasło reakcji idealistycznej powtarzają Dickens, B. Prus, Sorel i Brzozowski. To też powojenny renesans Brzozowskiego można uważać za nieomylny symptom nadchodzącej reakcji idealistycznej, której praktyczną i wychowawczą propagandą są dzieła Bolesława Prusa.

Prus — pisał Brzozowski — z pośród wszystkich pisarzy naszej epoki czyni najwięcej wysiłków dla zrozumienia przetworzeń społecznych dokonywujących się dokoła niego. Usiłuje on zrozumieć życie, określić cel, do którego zdąża ono w swym rozroście. Kocha on życie i jego rozwój. Cieszy go każda nowa maszyna, którą wwożą do kraju, każdy nowy przyrost bogactwa i energji ludzkiej. Jego odczucie życia społecznego jest wybitnie nowoczesne i postępowe. Posiada on zmysł dla tego wszystkiego, w czem wyraża się energja człowieka, jego władza nad przyrodą. Podobnie jak w literaturze angielskiej siła Prusa polega na stopieniu pojęć zbiorowego i indywidualnego życia, na tem, że tu nikt nie lęka się jak najdalej sięgającej samoistności, gdyż głęboko jest tu uczuwana prawda, że jedyną uspołeczniającą mocą jest rzetelność wysiłku. Wysiłki Wokulskiego mogą być paradoksalne, ale nikt nie może im odmówić rzetelności. I to właśnie jest moralną i wychowawczą siłą twórczości B. Prusa. A państwowo-twórcze wysiłki Ramzesa — czyż nie mogą stanowić idealnych wzorów wychowawczo-obywatelskich dla młodego pokolenia współczesnej Polski.

Gdy w Wokulskiego uderzają gromy wszystkich nieszczęść, a duch pod nimi się kruszy, unosi się nad nim jeszcze „Bóg, ziemia i prosty człowiek" — wiara w nieskończoność bytu, w obowiązek i w serce ludzkie. I to jest właśnie istotna treść tej reakcji idealistycznej, na którą z takiem upragnieniem czeka niezliczona rzesza szarych, utrudzonych ludzi w dobie obecnej.

Dzieła Bolesława Prusa będą dla nich niezawodną w tem dążeniu busolą, otuchą i pokrzepieniem.

Jak przed wiekami polscy marynarze przysięgali w Pucku?

Nadmorskie miasteczko Puck, przed wiekami było, jak wiadomo, kolebką naszej marynarki wojennej i przed wiekami w próbach jej utworzenia odgrywało doniosłą rolę historyczną. Niezwykle charakterystyczny jest tekst roty przysięgi, jaką żołnierzy puccy z kaprami, t. j. ochotnikami floty polskiej składali w chwili zaciągania się pod chorągwie Rzplitej. Tekst spisany jest w księgach sądowych Pucka (znajdujących się w archiwum w Gdańsku) i brzmi następująco:

„Zobowiązuję się i podpisuję na to, że Imci Panu Staroście Królewskiemu na suszy i na wodzie darmo przez rok cały, za samą tylko strawę żołnierską służyć, tudzież, jak przystało na poczciwego służebnego, jak najwierniej bez zdrady, w ciągnieniu, czy na stanowisku, względem i w obliczu nieprzyjaciela zawżdy zachowywać się będę".

Wiele szczegółów, odnoszących się do stacjonowanego wojska w Pucku, jak również ówczesnej floty polskiej, znaleźć można w księgach sądowych puckich, a to dlatego, że mieszczanie niejednokrotnie zanosili skargi na wybryki żołdaków, wśród których nie brakło niespokojnych duchów. Trzeba nadmienić, że choć załogi „armaty wodnej J. Kr. Mci" w Pucku zostawały pod dowództwem Anglików, Szwedów i Niemców gdańskich, to jednak składały się w przeważającej części z rodzimych „wojzców", czyli żeglarzy, od dziecka nad Bałtykiem wyhodowanych.

„Gwiózdka z Gduńska"

Nowy kaszubski utwór literacki

Piękną sztukę teatralną w narzeczu kaszubskiem „Gwiózdka ze Gduńska" młodego literata kaszubskiego ks. Bernarda Sychty ze Świecia odegrana w Pucku, cieszyła się ogromnem powodzeniem, a sala trzykrotnie była wypełniona po brzegi publicznością. Malownicze dekoracje, stroje i urządzenie izby, jak również doskonała gra amatorów, a nadewszystko interesująca akcja, oparta na motywach regjonalnych, ogólnie się podobały. Sztuka, jako widowisko typowo ludowe, jest cennym nabytkiem dla regjonalnej literatury kaszubskiej.

Zapiski kulturalne

Towarzystwo Przyjaciół Polski, istniejące w Kiszyniowie od roku ub. zorganizowało cykl odczytów o Polsce. W ub. niedzielę, jako w dniu „Święta Morza", inauguracyjny odczyt pt. „Zarys dziejów Polski" wygiosił prof. E. Gane wobec licznej doborowej publiczności ze sfer intelektualnych Kiszyniowa.

* * *

Warszawskie Tow. Śpiewacze „Harfa" bardzo intensywnie pracuje pod sprężystą dyrekcją Wacława Lachmana, przygotowując się do wyjazdu do krajów nadbałtyckich Z „Harfą" wyjedzie art. opery Adam Dobosz.

W 25 rocznicę zgonu śp. Elizy Orzeszkowej przygotowuje się Grodno do uroczystego uczczenia pamięci wielkiej pisarki i obywatelki. Oprócz tradycyjnego obchodu w dniu rocznicy, projektowany jest m. in. zjazd nauczycieli polonistów z terenu Kuratorjum Wileńskiego oraz zjazd działaczy społecznych i kulturalno-oświatowych Grodzieńszczyzny. Poza tem rozpisany będzie konkurs na sztukę sceniczną, przyczem nagrodzony utwór ma być odegrany w dniu obchodu w Teatrze Miejskim. Tow. im. Orzeszkowej wydaje w tym roku wyczerpane już zupełnie dzieła Orzeszkowej.

Kapliczka kurpiowska



Kapliczka ze świątkami, patronami Kurpiów przy Muzeum w Nowogrodzie nad Narwią.

Na ziemiach Pomorza

P. Komisarz Rządu w Gdyni o nadużyciach w T. B. O.

P. Komisarz Rządu w Gdyni zwołał przedwczoraj konferencję prasową, na którą przybyło kilkunastu dziennikarzy obsługujących pisma gdyńskie i zamiejscowe. Najrozmaitsze wersje krążące uporczywie na temat ostatniej reorganizacji Towarzystwa Budowy Osiedli i urastające do rozmiarów jakiejś potwornej sensacji, wymagały autorytatywnego wyjaśnienia i przerwania „rewelacyj" o Gdyni, tak skwapliwie podawanych przez prasę warszawską i poznańską.

Opowiadania przy stolikach kawiarnianych, plotki i ploteczki, stanowiły tematy dla depesz prasowych i artykułów, przenikały na łamy poważniejszych gazet, siejąc zrozumiały niepokój wśród społeczeństwa polskiego, dla którego Gdynia jest zawsze terenem dużego zainteresowania.

Cóż się więc stało? W TBO wykryto nadużycia, sfałszowano pozycje bilansowe, co spotkało się z bezwględną reakcją zarządu miasta, będącego jedynym właścicielem tego przedsiębiorstwa.

Ujawnienie niedokładności, których a priori nie można jeszcze nazwać ciężką zbrodnią czy miljonowemi nadużyciami spowodowało na wszelki wypadek reorganizację TBO i powołanie przez Komisarza Rządu specjanych komisyj, złożonych z członków Rady Miejskiej, celem zbadania wszystkich elementów działalności zarządu.

Już samo to posunięcie świadczyło o dobrej czujności władz miejskich nad gospodarką TBO, która jeśli rzeczywiście była rozrzutną, to lekkomyślność w szafowaniu grosza publicznego, została w sam czas uniemożliwiona.

Komisje radzieckie badające z polecenia p. Komisarza Rządu bilans, jak i sprawy zawieranych kontraktów, sprzedaży działek, parcel itp. po szczegółowem zanalizowaniu materjału, doszły do przekonania, że bilans za rok operacyjny 1932-33 wykazuje pewne mankamenty.

Relacje te — jak oficjalnie wyjaśnił p. Komisarz Sokół — zostały potraktowane z całą powagą i spowodowały dalszy ciąg najściślejszych kontroli — dokonywanych tym razem przez zaprzysiężonych ekspertów i komisje władz wyższych.

W wyniku żmudnych badań ustalono, że rzeczywiście przedstawiony przez zarząd TBO bilans jest fałszywy.

Nastąpiły zwyczajne w tych wypadkach konsekwencje i całą sprawę skierowano do prokuratora.

Na zapytanie, kto i w jakim zakresie dopuścił się nadużyć w TBO, p. Komisarz Rządu oświadczył, iż nie jest kompetentny do ustalania winy tych, czy innych osób, albowiem sprawa jest w sądzie i dopiero wyrok sądowy, na pytanie to będzie najlepszą odpowiedzią.

Tem oświadczeniem dyskusja w sprawie TBO, została na terenie oficjalnym zamknięta.

Jeśli chodzi o wysokość strat poniesionych przez miasto, wskutek wadliwej, czy lekkomyślnej gospodarki TBO, to również konkretna ich wysokość wypłynie dopiero po zakończeniu przewodu sądowego.

Straty powstały w warunkach dość skomplikowanych i dzisiaj byłoby przedwczesne określać je jakąś liczbą. Mówi się jednak ogólnie, że straty nie są bynajmniej groźne dla całokształtu finansów miejskich i nie odbiją się dotkliwej na budżecie Gdyni.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że TBO w dalszym ciągu istnieje i kontynuować będzie nadal działalność opartą na dotychczasowych swych zasadach.

Przedsiębiorstwo to jest w Gdyni nader potrzebne, spełnia bowiem ważne funkcje w polityce budowlanej i parcelacyjnej i ma przed sobą duże widoki rozwoju.

Władze miejskie zamierzają nadać mu w przyszłości charakter instytucji użyteczności publicznej z zachowaniem osobowości prawnej Zamierzenia te, jak zresztą i zmiana statutu TBO omawiane być mają już na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Obok tych wyjaśnień p. Komisarza Rządu, które niewątpliwie przyprowadzą do równowagi rozbujałe fantazje przygodnych informatorów o aferze w TBO, poruszane były na tej samej konferencji prasowej ciekawe sprawy z dziedziny komunikacji miejskiej (MTK) i dalszej rozbudowy miasta, do których powrócimy w następnym numerze.

Włamanie do budynku stacji kolejowej

W nocy z 12 na 13 bm. niewykryci dotychczas sprawcy **włamali się do biura i magazynu stacji kolejowej w Lubichowie** pow. starogardzkiego i skradli klucze od ubikacyj stacyjnych, medykamenty z apteczki Czerska, datownik, skrzynię towarów kolonjalnych, 2 butle stalowe z tlenem, worek pakuł i inne drobne przedmioty, zawiadowcy stacji zaś — rower męski. Za sprawcami rozpoczęto pościg.

Przedsiębiorstwa Żeglugi tworzą własne linje lotnicze

Norweskie i zachodnio-szwedzkie towarzystwa okrętowe organizują wspólną służbę lotniczą, która ma obsługiwać trasy lokalne: Oslo—Trondheim—Tromsoe i Oslo — Kopenhaga oraz Goeteborg, jak również połączenie z Amsterdamem.

Przejęcie służby lotniczej przez blok towarzystw żeglugowych, szczęśliwie zapobiega przyszłej możliwej konkurencji transportu morskiego i powietrznego, ułatwiając im akwizycję przesyłek pośpiesznych i werbunek pasażerów, zwłaszcza przez zastosowanie przewozów skombinowanych, okrętowo — samolotowych na poszczególnych odcinkach trasy.

Również pomiędzy Kopenhagą a Roenne (wyspa Bornholm), oraz pomiędzy Roenne a Gdynią ma być uruchomiona komunikacja lotnicza, przyczem przelot trwać będzie z Kopenhagi do Gdyni 3 godziny. Ta komunikacja jednakże ma być realizowana przez przedsiębiorstwa lotnicze duńskie.

W ogrodzie Teatru Miejskiego w Grudziądzu

stanie pomnik Stanisława Moniuszki

Z inicjatywy II. Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych stanie na wiosnę b. r. pomnik nieśmiertelnego mistrza muzyki polskiej Stanisława Moniuszki w przepięknym ogrodzie Teatru Miejskiego w Grudziądzu, którego uroczyste odsłonięcie przewiduje się w pierwsze święto Zielonych Świąt. W dniu tym odbędzie się zjazd II. Okręgu Kół Śpiewaczych, na który również zaproszone zostały pozostałe Okręgi Pomorskiego i północno - poznańskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Specjalny komitet, stworzony przez dyrygentów poszczególnych Kół grudziądzkich, pod przewodnictwem p. szambelana Juljana Szychowskiego, założyciela i prezesa honorowego grudziądzkiej „Lutni" wspólnie z komitetem wykonawczym zjazdowym, zabrały się gorączkowo do pracy i przygotowują uroczystości na wielką skalę. Pomnik zaprojektował i wykonywa artysta rzeźbiarz p. Ignacy Zelek z Torunia.

Zjazd instruktorów powiatowych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego

W dniu 13 bm. rozpoczął się w Toruniu w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego zjazd instruktorów powiatowych, zwołany przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, celem omówienia dotychczas wykonanego przez poszczególne placówki powiatowe P. T. R-u programu prac.

Zjazd zagaił dyrektor PTR. p. dr. Zakrzewski, witając przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego p. radcę Hirschberga, oraz delegata Izby Rolniczej p. naczelnika Makowskiego. W przemówieniu swojem przewodniczący stwierdził, że zjazd ma charakter ściśle wewnętrzno - organizacyjny, a zadaniem jego jest przedewszystkiem omówienie, w jakim stopniu poszczególne towarzystwa rolnicze na Pomorzu wykonały program pracy ustalonej swego czasu na drugie półrocze bieżącego roku budżetowego, oraz uświadomienie sobie, jakie zadania muszą jeszcze być wykonane w najbliższym okresie, aby program działalności został całkowicie wyczerpany.

Drugi dzień zjazdu zostanie całkowicie poświęcony ustawodawstwu oddłużeniowemu, aby instruktorzy rolni mogli wyjaśniać wszelkie zastrzeżenia i niepewności, z któremi mogliby się spotkać w terenie z okazji praktycznego zastosowania ustawodawstwa oddłużeniowego. — Trzeci dzień zjazdu poświęcony będzie sprawom organizacyjnym i gospodarczym.

Ożywienie pracy w Kółkach Rolniczych

Zkolei poszczególni instruktorzy powiatowi składali sprawozdania z prac Towarzystw Rolniczych Powiatowych, przyczem po każdem sprawozdaniu następowała dłuższa dyskusja na temat już wykonanych prac, oraz zadań pozostałych jeszcze do załatwienia.

Z wszystkich sprawozdań widać przedewszystkiem poważny wzrost liczby członków, dochodzący w niektórych powiatach od 300 — 400 nowych właścicieli warsztatów rolnych. Świadczy to o poważnem ożywieniu się pracy gospodarczej w kółkach rolniczych. Dodatnio o Kółkach Rolniczych świadczy również silny wzrost liczby nadsyłanych do biur powiatowych protokółów z odbytych zebrań kółek. Np. Kółko Rolnicze w Czersku wykazuje specjalnie duży wzrost, mianowicie z 24 na 176 członków.

Spółdzielczość

Ciekawe są również spostrzeżenia o ruchu spółdzielczym. Idea spółdzielczości toruje sobie coraz wyraźniejszą drogę. Rolnicy zaczynają rozumieć, że bez spółdzielczości nie może być mowy o organizacji zbytu produktów rolnych.

Powiatowe Towarzystwa Rolnicze zajęły się bardzo energicznie przedewszystkiem spółdzielczością terenową. Wynikiem tego są założone w poszczególnych powiatach spółdzielnie, jak np. spółdzielnia zbytu trzody i bydła do Gdańska, założona przy towarzystwach rolniczych powiatów północnych, spółdzielnie kółkowe, założone w powiecie działdowskim i wreszcie ostatnio świeżo założona spółdzielnia rolniczo - handlowa przy T. R. P. w Chojnicach, która w dwóch miesiącach zjednoczyła około 1100 członków. Członkami spółdzielni mogą być tylko członkowie Kółek Rolniczych.

Pozatem w innych powiatowych Kółkach Rolniczych założono cały szereg odśmietańczarni spółkowych dla wyrugowania pośrednictwa. Zajmują się one zbiorowym zakupem i zbytem. Z uzyskanych stąd zysków tworzą kapitał zakładowy dla przyszłej spółdzielni.

Opieka lekarska

Wszystkie Towarzystwa Rolnicze Powiatowe zorganizowały opiekę lekarską dla robotników rolnych zatrudnionych przez swych członków. Towarzystwa pozawierały umowy ze szpitalami, celem zapewnienia członkom kółek niskich stawek szpitalnego leczenia. W niektórych powiatach członkowie PTR. uzyskali nawet dla siebie samych niższe stawki lekarskie.

Oświata rolnicza

Cały szereg kursów oświatowych zostało już zorganizowanych w półroczu zimowem. Uruchomiono kursy hodowlane, organizacyjne, ogólno-rolnicze, kursy instrukcyjne w zakresie ustawodawstwa oddłużeniowego, kursy spółdzielcze, ubezpieczeniowe etc. Pozatem Tow. Rolnicze są w ścisłym kontakcie ze Szkołami Rolniczemi i fachowymi pracownikami Pomorskiej Izby Rolniczej.

Jak z ogólnej obserwacji wynika, półrocze zimowe r. b. zostało należycie wykorzystane, a praca w kółkach rolniczych i placówkach powiatowych PTR. poszła dużo naprzód.

Zebranie Zarządu Związku Tow. Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu

W ub. niedzielę odbyło się w Grudziądzu pierwsze zebranie nowo w[illegible]branego Zw. Tow. Rzem. Sam. na Pomorzu. Po otwarciu zebrania przez prezesa Mollina odczytano list J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, który gorąco dziękuje związkowi za przesłany mu z okazji zjazdu telegram.

Na wniosek prezesa uchwalono złożyć podziękowanie tym wszystkim, którzy bądź to pracą, bądź radą przyczynili się do rozwoju związku.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia rezolucyj, złożonych na zjeździe, przedewszystkiem w sprawie rozpowszechnionego nielegalnego prowadzenia warsztatów rzemieślniczych, co podważa byt prawowitego rzemiosła, zwłaszcza na terenie Gdyni. Uchwalono wysłać odpowiednie pisma do władz a przedewszystkiem do Izby Skarbowej, aby przy wykupywaniu świadectw przemysłowych, Urzędy Skarbowe obowiązkowo żądały przedłożenia karty rzemieślniczej.

Następnie powzięto uchwałę wydawania okólników miesięcznych w sprawach podatkowych. Szeroko dyskutowano sprawę zryczałtowanego podatku od obrotu, oraz wiele innych spraw podatkowych.

Wnioski o przydzielenie dla rzemiosła dogodnych kredytów załatwiono w ten sposób, że w myśl decyzji Walnego Zebrania zarząd wystąpi z wnioskiem do miarodajnych czynników o przydzielenie kr[illegible]u za niskiem oprocentowaniem i uproszczoną gwarancją.

Przedyskutowano również sprawę szkolnictwa zawodowego, uchwalając wystąpić z wnioskiem do władz miarodajnych, aby do szkół rzemieślniczych byli przyjmowani tylko czeladnicy i mistrzowie, którzy w warsztatach rzemieślniczych nabyli odpowiednią praktykę.

Następnie powzięto uchwałę, udzielającą plenipotencji dla ścisłego zarządu.

Po uchwaleniu jeszcze szeregu spraw czysto organizacyjnych, jak stworzenia stałego biura, sprawy składek, zjazdu rady naczelnej w czasie wystawy rzemieślniczej w Gdyni itp., przystąpiono do referatu p. dyr. Bischoffa, który omówił sprawę założenia „Centralnego Banku Rzemieślniczego w Warszawie".

W wolnych wnioskach postanowiono zwrócić się do radjostacji w Toruniu, aby umieściła w programie wykładów aktualne zagadnienia rzemieślnicze.

Dzień w Bydgoszczy

czwartek 14 lutego

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Walentego — Piątek: Faustyna m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 14 LUTEGO.

W całym kraju naogół chmurno i mglisto, miejscami drobne opady. Na południowym wschodzie nocą jeszcze umiarkowany mróz, poza tem lekki, przechodzący w odwilż w dzielnicach zachodnich i środkowych. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 17 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, Szwederowo — Orła 8, tel. 1-46.

— **Muzeum Szkolne,** ul. Warszawska 25, I ptr. otwarte codziennie w godz. 11—14. Obecnie wystawa rysunków, zajęć praktycznych, przedszkola i esperanta.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś w czwartek „Kwiecista droga"**, jutro **„Bajadera"**, operetka Kalmana.

— W sobotę nieodwołalnie ostatni raz w sezonie **„Ptasznik z Tyrolu"**.

— W niedzielę po południu **„Rozbitki"**, wieczorem **„Wiktorja i jej huzar"** Abrahama.

— W przyszłym tygodniu premjera **„Siedmiu szwabów"** opery ludowej Millöckera.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Nędznicy" (dwie serje).
APOLLO: „Nie jestem aniołem" i „Klejnoty miłości".
BAŁTYK: „Bohater Arizony" i „Żółty detektyw".
KRISTAL: „Niedokończona symfonja".
MARYSIEŃKA: „Młody las".
REWJA: „Djablica z Kanzas"

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01,** 19,58, **21,26,** tranzytowy **23,16.**

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35,** 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17, 20,03,** 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49,** 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25.**

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Zarząd Zw. Pań Domu** przypomina, że w czwartek w Stow. T[illegible]hników o godz. 17 odbędzie się herbat[illegible] [illegible]arzyska, a w piątek dn. 15 bm. o go[illegible] pokaz kucharza w Gazowni Miejskiej.

— **Korporacja Eksternia.** W sobotę, dn. 16 bm. dancing o godz. 20 w lokalu „Gastronom", ul. Focha. W niedzielę 17 bm. o godz. 10 w lokalu przy Nowym Rynku 5 zebranie plenarne.

— **B. K. S. „Wodnik"** przystąpiwszy do Polskiego Zw. Łyżwiarskiego urządza jako pierwszy tego rodzaju Klub na Pomorzu Klasyfikacyjne zawody łóżwiarskie, które odbędą się w czwartek 14 bm. o godz. 19 na ślizgawce BKS, pl. Kochanowskiego. Program zawodów obejmuje jazdę figurową dla pań i panów, oraz jazdę szybką.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** urządza dnia 16 bm. o godz. 19 w lokalach Stow. Techników ul. Cieszkowskiego 4 dancing - bridge, na który zaprasza swych sympatyków i członkinie.

— **Raz jeszcze** p. Jan Sentkowski, dzierżawca Resursy Kupieckiej zaprasza sympatyków i stałych bywalców Resursy na dzisiejszy (czwartkowy) wieczód karnawałowy.

— **Ceny pomarańcz.** Zarząd Miejski dla informacji konsumentów podaje do wiadomości obecne maksymalne ceny pomarańcz na terenie Bydgoszczy:

1 kg palestyńskich 1,72 zł, 1 kg włoskich 2,24 zł, 1 kg hiszpańskich I kat. 1,22 zł (najniższy gatunek), 1 kg hiszpańskich II kat. 1,50 zł (średni gatunek), 1 kg hiszpańskich III kat. 1,71 zł (najwyższy gatunek).

Zarząd Miejski wzywa równocześnie wszystkich sprzedawców, aby ceny pomarańcz uwidocznili bezzwłocznie na cenniku, jak też w lokalach sprzedaży i w wystawach sklepowych przy wystawionych pomarańczach i to nietylko za 1 kg, lecz również za sztukę.

— **Czyje zguby?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące przedmioty: torebkę damską z zawartością, kołnierzyki od koszul wierzchnich, 2 pary domowego obuwia, spodnie z kamizelką, książeczkę obrachunkową na nazwisko Stefanji Kowalówny, fartuch rzeźnicki, wózek ręczny dwukołowy, oraz kartę kwitową na nazwisko Jadwigi Lipke.

Prawo własności należy zgłosić w urzędzie ul. Grodzka 25, pokój 19.

— **Ważne dla właścicieli koni.** Zarząd Miejski wzywa wszystkich właścicieli koni, posiadających konie urodzone w roku 1931 oraz starsze, które z jakichkolwiek bądz powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w Oddziale Wojskowym przy ul. Grodzkiej nr. 25, pokój nr. 9, w czasie od 18 do 23 bm. w godz. od 9—13.

— **Stowarzyszenie Restauratorów w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 16,30 (4,30 popoł.) w lokalu prezesa p. Teodora Kocerki, restauracja Rzeźni Miejskiej, **ul. Jagiellońska.**

— **Zbędne książki** ofiarujcie młodzieży pracującej... Dary dla Bibljoteczki I Ogniska O. M. P. w Bydgoszczy (ul. Długa 15) przyjmuje również nasza Redakcja.

— **Czyniąc zadość życzeniom PT. Publiczności** zaprowadziła u siebie i stale prowadzić będzie znana Kolektura Kapturkiewicza pełne tabele wszystkich wygranych państwowych papierów wartościowych. Szczęśliwi posiadacze premjowanych papierów będą odtąd mogli zawsze przejrzeć tabele wygranych w Kolekturze Kapturkiewicza zupełnie bezinteresownie.

— **Msza św. żałobna za duszę śp. Arcybiskupa - Metropolity Jana Cieplaka,** bohatera - kapłana, partjoty i męczennika zmarłego dnia 17 lutego 1926 r. odbędzie się w kościele garnizonowym w dn. 16 bm. o godzinie 9-tej.

— **Dancing „Pod Orłem"** urządza w niedzielę, dnia 17 bm. bydgoski Oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża, zapraszając do sali malinowej wszystkich swoich sympatyków.

Zwyrodnialec przed sądem

W wyniku przeprowadzonej onegdaj przy drzwiach zamkniętych rozprawy Sąd Okręgowy w Bydgoszczy **skazał na rok więzienia 26-letniego Rudolfa Wegnera z Słomian pod Szubinem, który dwukrotnie dokonał gwałtu na 14-letniej Ernie M.** Zwyrodnialec tłomaczył się przed Sądem, iż **„nie wiedział"**, że **Erna M. jest osobą młodocianą.**

Uwzględniając dotychczasową niekaralność skazanego — Sąd zawiesił warunkowo wykonanie kary Wegnerowi na 3 lata.

Jak należy prowadzić księgi handlowe?

Pożyteczny referat na zebraniu I. Komitetu BBWR

Drugie ogólne zebranie członków Komitetu I BBWR i zaproszonych sympatyków odbyło się w dniu 6 bm. Prezes Komitetu p. **mec. Syski** na wstępie wyjaśnił, że z całokształtu prawa podatkowego: materjalnego, które traktuje o wysokości poszczególnych podatków, formalnego, zawierającego przepisy o sposobie wymierzania podatków, i egzekucyjnego — o przymusowem ściąganiu podatków, **najwięcej narzekań i niezadowolenia płatników wywołuje postępowanie wymiarowe władz skarbowych.** Stale słyszy się zarzuty, **że władze nie uznają ksiąg, jako podstawy wymiaru.**

Właśnie dlatego Komitet postanowił temat ten poruszyć publicznie. P. prezes Izby Skarbowej w Poznaniu okazał dla sprawy zainteresowanie i delegował do wygłoszenia referatu **p. Januszewskiego,** szefa buchalterów Izby Skarbowej.

W przystępnym i obszernym referacie p. Januszkiewicz omówił następnie **sposób prowadzenia ksiąg handlowych i to** zarówno według obowiązującego kodeksu handlowego jak i tak zw. ksiąg uproszczonych, przewidzianych w ordynacji podatkowej i w rozporządzeniu wykonawczem do niej. Referent wyczerpująco wyliczał rodzaje niedokładności, spotykane przy badaniu ksiąg, które to niedokładności powodują niemożność uznania tych ksiąg za podstawę do wymiaru podatków; podnosił **niecelowość sporządzania ksiąg przez pewną kategorję buchalterów,** którzy na podstawie luźnych i niekompletnych dowodów zestawiają zapisy w księgach za pewien okres wstecz i to w sposób, który uniemożliwia samemu podatnikowi zorjentowanie się w tych zapisach. **Ten rodzaj buchalterów jest plagą urzędów skarbowych i stanowi klin, uniemożliwiający porozumienie się płatnika z władzami wymiarowemi.** Referent stwierdził, że książeczki na które konsumenci wybierają produkty, mogą być podstawą księgowań.

Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której brało udział kilkunastu mówców. Niektórzy ograniczali się do skarg na niesłuszne wymiary i nieuznawanie ksiąg oraz na postępowanie egzekucyjne władz skarbowych, podniosły się także głosy zasadnicze, zwrócono mianowicie uwagę na to, że **władze wymiarowe zupełnie wadliwie ustosunkowują się do ksiąg zwłaszcza drobnego płatnika, bowiem cały nacisk kładą na stronę formalną prowadzenia ksiąg.** To stanowisko jest niecelowe i sprzeczne z przepisami, które nakazują oceniać księgi przedewszystkiem z punktu widzenia ich zgodności z prawdą materjalną. **Wymiar podatków bynajmniej nie ucierpi na tem, jeżeli płatnik dzisiejszy wpływ zapisze za tydzień.** Istnieją księgi prowadzone formalnie bez zarzutu, a zawierające i ukrywające kryminalne oszustwa podatkowe. Zacytowano przykłady. **Skarżono się, że dokonywane wpłaty na zaległości podatkowe władze zaliczają według swego uznania, a nie zgodnie z życzeniem płatnika.**

Zarówno p. referent jak i obecni na sali przedstawiciele miejscowych władz skarbowych udzielali wyczerpujących odpowiedzi. Dyskusja miała charakter objektywny i przeciągnęła się do późna. Przewodniczący zamknął zebranie przemówieniem, w którem dał wyraz przekonaniu, że poruszone w dyskusji bolączki dojdą do wiadomości pana Prezesa Izby Skarbowej i że **bezpośrednie zetknięcie się społeczeństwa z przedstawicielami władz niewątpliwie przyczyni się do usunięcia całego szeregu nieporozumień, a przez to nie pozostanie bez wpływu na wzajemny stosunek społeczeństwa do władz podatkowych.** Przepisy ordynacji podatkowej i rozporządzenia wykonawczego do niej czynią niemożliwemi dwie rzeczy: niesłuszne opodatkowanie podatnika sumiennego i roztropnego z jednej strony, możność zaś uchylania się od opodatkowania podatnika niesumiennego — z drugiej. Gdy się ponadto uwzględni że Minister Skarbu wydał ostatnio okólnik w przedmiocie postępowania najniższych organów władz skarbowych wobec płatnika i zagroził w nim represjami aż do zwolnienia ze służby za niedokładne stosowanie przepisów to w tych warunkach należy mieć pewność, że i reszta niedomagań jakie tu i ówdzie zachodziły, zostanie ostatecznie wkrótce usunięta.

Następne zebranie Komitetu Prezes zapowiedział na dzień 15 bm. o godz. 20 z referatem p. radcy Spikowskiego pt. „Samorząd Miejski".

Obchód 15-lecia odzyskania morza

w Zw. Właścicieli Małych Nieruchomości

15-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza uczcił Związek Właścicieli Małych Nieruchomości w Bydgoszczy uroczystą wieczornicą, jaka odbyła się dn. 10 bm. o godz. 17,30 przy licznym udziale członków i gości.

Obchód zagaił okolicznościowem słowem wstępnem prezes p. **Sarnowski,** witając przybyłego z referatem przedstawiciela Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. prof. **Monasterskiego.** Po wysłuchaniu prawie godzinnego referatu p. t. „Piętnastolecie odzyskania wybrzeża morskiego, budowa portu w Gdyni i kwestja bezpieczeństwa i obrony morza" — zgromadzeni wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, darząc prelegenta długoniemilknącemi oklaskami.

W wyniku dyskusji, jaka wyłoniła się następnie nad poruszonemi przez p. prof. Monasterskiego zagadnieniami, w której zabierali m. in. głos pp. Sobański i Bąkowski — Związek Właścicieli Małych Nieruchomości postanowił wstąpić do szeregów Ligi Morskiej i Kolonjalnej jako członek zbiorowy. Dla załatwienia tej sprawy, zgromadzenie upoważniło zarząd Związku do poczynienia odpowiednich formalności.

Międzymiastowe zawody łyżwiarskie

Gniezno — Bydgoszcz

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11 odbędą się międzymiastowe zawody łyżwiarskie na ślizgawce B. K. S. „Polonja" przy ul. Hetmańskiej pomiędzy reprezentacjami Gniezna i Bydgoszczy o nagrodę przechodnią ufundowaną przez p. prezydenta Barciszewskiego. Program zawodów obejmuje spotkanie w hokeju na lodzie, zawody w jeździe szybkiej pań (500 i 1000 m.) i panów 500, 1500 i 5000 m., zawody w jeździe figurowej pań, panów oraz parami. Do poszczególnych konkurencyj startuje po dwóch zawodników (czek) z obu miast.

Skład reprezentacji Bydgoszczy: jazda szybka **Laszkiewicz, Złabędzki i Ziółkowski;** jazda szybka pań: **Mohr, Ruth, Jagodzińska, Czarnecka;** jazda figurowa panów: **Reszel, Ruchalski;** jazda figurowa pań: mgr. **Rysyówna, Mohr;** jazda parami: **Mohr i Dindinger.**

W spotkaniu hokejowem szkielet reprezentacji obu miast opierać się będzie na zawodnikach „Stelli" gnieźnieńskiej i bydgoskiej „Polonji".

Przypomniało im się

W czasie od 1 października do końca minionego roku kalendarzowego bydgoska Rada Grodzka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przeprowadziła reorganizację dotychczasowych Kół na terenie miasta. Utworzono Komitety dzielnicowe — członków poprzydzielano do kół według ich miejsc zamieszkania. Od czasu tego upłynęło sporo czasu i praca w nowem korycie toczy się sprawniej jeszcze, jak przedtem. Nic w tem dziwnego, bo usprawnienie życia organizacyjnego była przecież celem reorganizacji.

Jakkolwiek nikt tego nie ukrywał, a na łamach „Dnia" od dawna już ukazują się wzmianki z życia komitetów dzielnicowych — „Dziennik Bydgoski" dopiero wczoraj się o tem dowiedział, względnie też fakt reorganizacji sobie przypomniał. Świadczy o tem podana dla informacji czytelników „Dziennika" wzmianka, umieszczona pod zjadliwym tytułem: „Sanacja bydgoska przeprowadziła częściową „czystkę" w swych szeregach".

Cieszymy się, że reorganizacja Bloku, która przyniosła organizatorom zadowolenie — ucieszyła również „Dziennik Bydgoski". Przynajmniej radość jest raz wspólna... Dziwi nas tylko, że „Dziennik" przypomniał sobie o tem tak późno. Przecież to nawet nie ładnie, jak na stosunki sąsiedzkie. A przecież to nikt inny, jak również „Dziennik Bydgoski" oburzał się na nas niedawno, że powróciliśmy do omówienia sprawy posła Jeszkego po dwóch tygodniach. Od reorganizacji Bloku zaś upłynęło już cztery miesiące. Rozumiemy sen zimowy i t. zw. długie przewody, ale to już chyba naprawdę zadługo.

Również przespał autor wzmianki sposobność „zaopiekowania się" młodzieżą pracującą. P. dr. Wiecki objął ster Koła Przyjaciół O. M. P. na życzenie wszystkich reprezentantów naszego życia społecznego obecnych na konstytucyjnem zebraniu Koła Przyjaciół, na które zresztą i Redakcję „Dziennika" proszono. Ognisko OMP w Bydgoszczy ma poza tem własne kierownictwo, tak jak i Obwód Legjonu Młodych. Czyżby więc wzajemna sympatja i wspólność ideowa L. M. i O. M. P. zabolała „Dziennik Bydgoski"?

„Przypomnienie", iż w obecnym lokalu Ogniska I OMP w okresie przedwojennym znajdowała się jakaś „nocna knajpa" jest równie mało interesujące i niepoważne, jak i źle ukrywane intencje autora wzmianki. Zresztą co kto woli, knajpę czy świetlicę. My wolimy świetlice.

Trzy odczyty dra Witolda Bełzy o Chopinie

Z ramienia Uniwersytetu Powszechnego odbędzie się w auli Gimnazjum Humanistycznego (ul. Grodzka 18) w dniach 17 lutego, 24 lutego i 3 marca **cykl trzech odczytów o Chopinie,** ujmujących życie i twórczość genjalnego kompozytora. Odczyt 1-szy p. t. **„Brzask twórczości Chopina"** obejmuje okres najwcześniejszy do wyjazdu Chopina z Warszawy (r. 1830). Prelegent **Dr. Witold Bełza** omówi młodość autora mazurków i pierwsze jego utwory, ukoronowane potężnem preludjum d moll (Na wzięcie Warszawy). Odczyt ilustrowany będzie przez znanego pianistę **prof. Edmunda Rösslera,** który odegra 12 utworów Chopina, najbardziej typowych dla danego okresu. (Mazurki, Walce, Preludja, Nokturny, Polonezy). Nie wątpimy, że sala wypełni się po brzegi doborową publicznością, która tem samem złoży hołd Chopinowi — w 125 rocznicę jego urodzin. Część druga odczytu-koncertu **(Zenit twórczości Chopina)** dnia 24 lutego br., część trzecia **(O Zachodzie życia)** — 3 marca. Bilety wstępu na każdy odczyt w cenie 1,— zł. Słuchacze Uniwersytetu Powszechnego oraz młodzież szkolna za biletami ulgowemi.

Początek odczytów o godz. 5-tej po południu.

Skazanie dzieciobójczyni

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w wyniku przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawy skazał na rok więzienia **23-letnią Stefanję Cerską** (bez stałego miejsca zamieszkania), która w dniu 17 listopada ub. r. **dokonała dzieciobójstwa.**

Stefanja C. porodziła niemowlę płci męskiej w toalecie jednego z domów przy ul. Długiej, poczem **wrzuciła je do muszli i zalała wodą.** Nieludzka matka pozbyła się owocu swej grzesznej miłości bardzo prędko i w radykalny sposób. Dopiero później, zupełnie wyczerpaną odszukała ją policja, lokując bezdomną w klinice dla położnych.

Przed Sądem Stefanja C. przyznała się do swego okropnego czynu, to też Sąd wymierzył jej stosunkowo niską karę.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 13 bm.

Żyto 80 ton 15,50—15,25—15,50; Pszenica stand. 15,25—15,75; Jęczmień browarowy 21,25—21,75; Jęczmień jednolity 10 ton 19—18,75—19,25; Jęczmień zbiorowy 18—18,50; Owies 14,50—15; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 23,25—24; IB 0—65 proc. 21,75—23; II 55—70 proc. 17—17,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18; pośledni poniżej 70 proc. 14—14,50; Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 29—31; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—65 proc. 20,75—21,25; IIF 55—65 proc. 16,25—16,75; IIIA 65—70 proc. 14,25—15,25; IIIB 70—7 proc. 12,50—13; razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; Otręby żytnie wymiał stand. 10—10,75; Otręby pszenne miałkie stand. 10—10,50; pszenne średnie stand. 10,25—10,75; pszenne grube stand. 10,75—11,25; Otręby jęczmienne 11—12; Rzepak zimowy bez worka 40—42; Rzepik zimowy bez worka 38—39; Mak niebieski 36—39; Gorczyca 38—42; Siemię lniane 42—44; Peluszka 29—31; Wyka 82—30; Seradela 11,50—13,50; Groch polny 28—32; Wiktorja 37—43; Folgera 28—33; Tymotka 55—65; Łubin niebieski 9,50—10,25; Łubin żółty 11—12; Rajgras angielski 90—110; Koniczyna żółta, odłuszczona 65—75; biała 75—110; czerwona surowa 100—120; czerwona czyszczona 130—150; szwedzka 200—240; Płatki ziemniaczane 11—11,50; Makuch lniany 17,50—18; rzepakowy 13—13,50; słonecznikowy 17.50—19; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,25—3,75; prasowana 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 20,50—21.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 12 bm.

Płacono za 100 kg żywej wagi: Woły: pełnomięsiste, wytuczone nie oprzęgane 48—52; mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat 40—46; mięsiste tuczone, starsze 34—38; miernie odżywione 26—30; Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 46—50; tuczone mięsiste 34—42; nie tuczone, dobrze odżywione starsze 30—34; miernie odżywione 24—28. Krowy: wytuczone, pełnomięsiste 48—52; tuczone, mięsiste 40—44; nietuczone, dobrze odżywione 24—28 miernie odżywione 20—22. Jałowice wytuczone, pełnomięsiste 40—46; tuczone, mięsiste 34—38; nietuczone, dobrze odżywione 26—30; miernie odżywione 46—50; Młodzież: dobrze odżywione 28—32; miernie odżywione 26—28; Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytuczone 56—62; tuczone cielęta 50—54; dobrze odżywione 44—48; miernie odżywione 36—42. Owce: tuczone starsze skopy i maciorki 50—52; Świnie tuczniki: pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 58—62, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 54—56; pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 50—52; mięsiste świnie ponad 80 kg. 46—48, maciory i późne kastraty 44—52.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 13 bm.

Papiery wartościowe.

3 proc. poż. budowlana 46.90—47; 5 proc. pożyczka konwersyjna 68.50—68.00; 5 proc. pożyczka kolejowa 63.50; 6 proc. pożyczka dolarowa 78.25; 4 proc. pożyczka premjowa dol. 54.40; 7 proc. poż. stabiliz. 72.75—72.88, drobne 73.25—73.00; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 50.50—50.25; 4½ proc. listy zastawne ziemskie 55.50—55.00; 4½ proc. listy zastawne m. Warszawy 71; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy stare 72.00—72.75; nowe 62.38—62.00; drobne 62.63. Tedencja dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów nieco słabsza.

Dewizy.

Belgja 123.60, 123.91, 123.29; Berlin 212.60, 213.60, 211.60; Gdańsk 172.81, 173.24, 172.38; Holandja 357.80, 358.70, 356.90; Kopenhaga 115.70, 116.30, 115.10; Londyn 25.92, 26.02, 25.75, Nowy Jork 5.30$^5/_8$, 5.33$^5/_8$, 5.27$^5/_8$; Nowy Jork telegr. 5.30$^7/_8$, 5.33$^5/_8$, 5.27$^5/_8$; Oslo 130.25, 130.90, 129.60; Paryż 34.93, 35.02, 34.84; Praga 22.13, 22.18, 22.08; Sztokholm 133.60, 134.25, 132.95; Szwajcarja 171.45, 171.88, 171.02; Włochy 45.05, 45.17, 44.93; Hiszpanja 72.44, 72.80, 72,08. Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje.

Bank Polski 99.50—99; Lilpop 9.35—9,30; Starachowice 13—13.50; Haberbusch 41. — Tendencja niejednolita.

Sprawa taryfy spedytorskiej na przeładunek drzewa w porcie gdańskim

Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że na skutek kroków poczynionych ze strony polskiej, Rada Portu odbyła obrady nad sytuacją, która stworzyła się wobec wydania przez Senat Wolnego Miasta taryfy spedytorskiej na przeładunek drzewa w porcie gdańskim. Zdecydowano przeprowadzić w tej kwestji rozmowy z udziałem przedstawicieli Rady Portu, Senatu i zainteresowanych kół gospodarczych.

Na razie Senat, idąc na rękę życzeniom czynników polskich **odroczył wprowadzenie w życie zarządzenia, do dn. 1. 4. br.** Należy się spodziewać, że do tego czasu nastąpi uregulowanie tej sprawy pomiędzy czynnikami miarodajnemi.

Rozwój handlu kompensacyjnego i wzrost zaufania do złotego

wpływają na zmniejszenie zapotrzebowania dewiz

W roku ubiegłym obroty dewizami uległy zmniejszeniu zarówno w Banku Polskim jak i na giełdzie pieniężnej w Warszawie. O ile jednak w latach poprzednich zmniejszenie się obrotów dewizowych było wynikiem kurczenia się wymiany towarowej z zagranicą, o tyle w roku 1934 pozostaje to w związku z coraz bardziej rozpowszechniającym się systemem handlu kompensacyjnego, przy którym zbędnem jest posługiwanie się dewizami w rozrachunkach międzynarodowych.

Ponadto podkreślić należy, że na zmniejszenie się obrotów dewizowych wpłynęło również coraz częstsze zawieranie tranzakcyj handlowych i finansowych między Polską i zagranicą **w złotych polskich,** a nie — jak poprzednio — **w walutach obcych.** Wskutek tego pewna ilość giełdowych operacyj dewizowych, związanych z temi tranzakcjami przesunęła się z rynku krajow. na rynki zagraniczne. Zasada ta została przyjęta również w rozrachunkach międzynarodowych, zwłaszcza pomiędzy zarządami kolei.

Rozrachunki z tego ostatniego tytułu są obecnie dokonywane w złotych polskich mniej więcej w 90 proc.

Kary za opóźnienie w nabyciu świadectw przemysłowych — umorzone

Ministerstwo Skarbu specjalnym okólnikiem, rozesłanym do urzędów skarbowych poleciło zaniechać wdrażania postępowania karnego przeciwko płatnikom, którzy nabyli świadectwa przemysłowe lub karty rejestracyjne na rok 1935 w okresie od 1 do 15 ubiegłego miesiąca włącznie.

Wdrożone przeciwko tym płatnikom postępowanie karne, względnie też nałożone już kary pieniężne, izby skarbowe mają umorzyć z urzędu we własnym zakresie działania na wniosek właściwych urzędów skarbowych.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

USTAWY O PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI, OD LOKALI ORAZ USTAWA O ULGACH DLA NOWOWZNOSZONYCH BUDOWLI

Wskutek uchwalenia ordynacji podatkowej Minister Skarbu został upoważniony do wydania jednolitych tekstów, do których odnosi się Ordynacja. W związku z tym przepisem został ogłoszony nowy tekst ustawy o podatku od nieruchomości i od lokali oraz wydane rozporządzenie wykonawcze.

Tekst tych ustaw bardzo ważnych dla każdego właściciela domu i lokatora wraz z rozporządzeniami wykonawczemi został wydany przez księgarnię Wł. Wilaka w Poznaniu. Podnieść należy, że tekst rozporządzeń wykonawczych został wydrukowany odmiennym drukiem (kursywą). Ponadto w broszurze zamieszczono ustawę z 24 marca 1934 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli wraz z rozporządzeniem wykonawczem oraz wyciąg z Ordynacji podatkowej i rozporządzenia wykonawczego, odnośnie przepisów obowiązujących o zeznaniach właściwości itd. przy podatkach od lokali i od nieruchomości. Ustalone Ordynacją wzory jak wykaz najemców, lista szczegółowa lokatorów i lista główna najemców, zawiadomienia do wymiaru podatków od placów budowlanych itd. oraz obszerny skorowidz uzupełniają tę broszurę. Cena tejże wynosi 1,40 zł. (stron 120) co umożliwia każdemu właścicielowi domu zapoznania się z nowemi przepisami podatków od nieruchomości.

Zagraniczne

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA PAŃSTW PÓŁNOCNYCH

W czwartek rozpocznie się w Sztokholmie konferencja gospodarcza państw północnych. Wezmą w niej udział delegaci Danji, Norwegji, Szwecji i Finlandji. Celem konferencji jest zacieśnienie współpracy państw północnych na polu gospodarczem.

PRZED PRZYŁĄCZENIEM ZAGŁĘBIA SAARY DO RZESZY.

Kierownik Izby Gospodarczej Rzeszy wydał odezwę do gospodarki niemieckiej, w której to odezwie wskazuje on, że stopniowe i pozbawione tarć dopasowanie stosunków gospodarczych w Zagłębiu Saary do gospodarki Rzeszy, możliwe będzie tylko przy bardzo ostrożnem potraktowaniu gospodarstwa Zagłębia.

M. G. EBERHARDT. 62)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

— Ech! — przerwałam cierpko — Czyż ona umie myśleć?

Odeszłam rozzłoszczona na cały świat w ogólności, a na szpital w szczególności. Nie pamiętałam, żebym kiedy była taka wściekła. Ale przyznam się, że od tego dnia nigdy już nie czułam się normalnie w jej obecności. Na schodach obejrzałam się nerwowo parę razy, pod wrażeniem, że ktoś za mną idzie.

Po śniadaniu poszłam odrazu do swego pokoju. Nie zajrzałam do gazet i nie wiedziałam, że z powodu ogólnego oburzenia w mieście na porządki i stosunki w naszym szpitalu, z którego obywatele byli zawsze specjalnie dumni, policja się wściekała. Później dowiedziałam się, że tego rana Court Melady, Kenwood Ladd i nawet dr. Kunce znieśli na Głównej Komendzie Policji istne tortury, a sierżant Lamb, sekundowany przez swoich podkomendnych, o mało nie doprowadził do histerji całego personelu szpitalnego. Tego dnia również przyjechał do B... prokurator okręgowy i dysząc i pocąc się z gorąca i słusznego oburzenia, wziął sprawę w swoje ręce. Dzień był pochmurny, ale niemożliwie upalny.

Spałam do samego południa.

Ubierając się, spojrzałam przypadkiem na gazetę z dnia po zabójstwie dra Harrigana, którą zostawiłam na stoliczku przy łóżku. Między komunikatem meteoroligicznym i Kroniką Lokalną widniała wiadomość małym druczkiem następującej treści:

„Dziś rano znaleziono w podziemach kościoła św. Malachjasza trupa murzyna. Od ubiegłej zimy, która się upamiętniła ostrem bezrobociem, zostawiono otworem część tych podziemi na schronisko dla włóczęgów. Przypuszczalnie zmarły murzyn, mężczyzna lat około czterdziestu, szukał ratunku w nagłej chorobie. Przy ciele nie znaleziono żadnych dowodów. Obecnie ciało czeka na rozpoznanie w kostnicy miejskiej".

W pięć minut byłam w najbliższej budce telefonicznej i znalazłszy, po gorączkowem szukaniu, numer przedsiębiorcy pogrzebowego, który chowa naszych biednych na koszt hrabstwa, kazałam się połączyć.

— Tu pielęgniarka Keate ze szpitala Imienia Melady'ego — zaczęłam mocnym głosem, gdy mi odpowiedziano. — Mamy pewne wątpliwości co do ciała, które panowie zabrali od nas siódmego lipca w nocy. Czy to było ciało murzyna.

— Może pani chwilkę poczeka — odparł głos. — Zaraz sprawdzę.

W kabinie telefonicznej było tak gorąco, że dusiłam się z braku oddechu. W aparacie zabrzmiał głos:

— Nie, proszę pani. W nocy siódmego lipca zabraliśmy białego nieboszczyka.

ROZDZIAŁ XI.

Nie wiem jak się znalazłam w gabinecie dra Kunce'a. Zastałam sierżanta Lamba, kilku policjantów i oczywiście doktora. W pierwszej chwili nie chcieli mi uwierzyć, ale potem porwali się jak oszalali. Dr. Kunce zatelefonował pośpiesznie do zakładu pogrzebowego, każąc jednocześnie telefonować, żeby poleciła sprowadzić przed szpital jego auto. Sierżant Lamb wołał, że przecież jest auto policyjne i pytając mnie naprzemiany, czy jestem pewna, że tamtej nocy umarł w naszym szpitalu murzyn, a nie biały, naciągał gorączkowo mundur.

— Widziałam go. Mówię panu, że widziałam. Kładzie pan prawą rękę w lewy rękaw.

Pozwolił mi sobie pomóc, nie zdając sobie z tego sprawy.

— Jeżeli to Melady i jeżeli go zamordowali i pochowali, to będzie piekło! — wrzeszczał. — Casey, leć zatelefonować do naczelnika. Gdzie, u djabła, moja czapka? Trzeba będzie otrzymać pozwolenie na otwarcie grobu. Burns, auto przed bramę! Jedziemy! Co tak sterczycie jak... — Ale nie zdążył nas zgorszyć, gdyż w tej chwili doktór Kunce rzucił słuchawkę i rzekł, nie pozwalając mu dokończyć:

— Tak, to był biały. Pochowali go następnego dnia rano. Rysopis odpowiada Melady'emu: drobny, płowowłosy, lat około pięćdziesięciu. Prawie napewno on.

— Sprawdzimy na własne oczy — odparł twardo sierżant. — Jaką śmiercią umarł? Gwałtowną?

— Przedsiębiorca mówi, że podług niego, naturalną — na serce. Przysłano mu ze szpitala niewłaściwy certyfikat, ale go nie było w mieście, wrócił dopiero wczoraj, a nocny funkcjonarjusz nastał od niedawna i jeszcze nie zna procedury. Zastępcy załatwili formalności i pochowali ciało.— Tu dr. Kunce wsparł na rękach czarną głowę i jęknął głucho. — Niedbalstwo, ale zrozumiałe. Przysłali im ciało człowieka zmarłego naturalną śmiercią i nie mającego rodziny. Skąd im mogło przyjść do głowy, że coś jest nie w porządku? Myśleli poprostu, że zamieniono certyfikaty. Najważniejszą rzeczą było ciało, a to im wydano.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

14 lutego

I.

1009 **Św. Brunon** ginie apostolską śmiercią męczeńską na pograniczu Prus i Litwy. Zwłoki jego wykupuje król Bolesław Chrobry.
1468 Umarł w Moguncji wynalazca sztuki drukarskiej **Jan Gutenberg,** zwany Gensfleisch.
1571 Umarł we Florencji znakomity włoski rzeźbiarz i złotnik **Benvenuto Cellini.**
1610 **Układ Zygmunta III Wazy** z bojarami moskiewskimi w Smoleńsku, zapewniający im wolność wyznawania prawosławia.
1766 Urodził się w miejscowości Rookerie znakomity angielski teolog, potem ekonomista **Tomasz Robert Malthus,** twórca własnej teorji ekonomicznej *).
1768 Umarł w Warszawie zasłużony Misjonarz — **Ks. Gabrjel Bodonin,** założyciel istniejącego do dzisiaj w stolicy szpitała im. Dz. Jezus.
1802 Urodził się poeta epoki romantyzmu **Józef Bohdan Zaleski.**
1817 Umarł zasłużony pedagog i pisarz, ostatni łaciński poeta Polski przedrozbiorowej — **Ks. Onufry Kopczyński.** Autor „Gramatyki języka polskiego"
1831 Zwycięska bitwa Powstańców pod wodzą gen. Dwernickiego — **pod Stoczkiem.**
1872 Umarł w Poznaniu znakomity kaznodzieja i działacz Wielkopolski — **Ks. Aleksy Prusinowski.**
1882 Urodził się w Krakowie światowej sławy pianista - wirtuoz **Ignacy Friedmann.**
1890 Urodził się wybitny artysta „srebrnego ekranu" **Nils Waldemar Chrisander.**
1918 Rosja Sowiecka wprowadza u siebie **kalendarz gregorjański** czyli „nowego stylu".
1919 Umarł w Warszawie popularny poeta i literat **Wiktor Gomulicki** **).
1934 Statek sowiecki — tzw. łamacz lodów — „Czeluskin", odbywający podróż na morzu Polarnem — (z Archangielska na Wschód) zatonął, zgnieciony przez góry lodowe. Załogę uratowano.

*) II.

Na czem polega t. zw. teorja Malthusa?

Według teorji tego angielskiego uczonego ekonomisty np. przyrost naturalny ludzkości odbywa się **szybciej** od przyrostu środków żywności potrzebnych do wyżywienia tejże ludności. Cyfrowo w ciągu 25 lat liczbowy stan ludności stale się podwaja i kroczy w takim stosunku: 2, 4, 8, 16, 32, 64 itd.

**) III.

Z VI „Pieśni o Gdańsku" — W. Gomulickiego (1888).

...Źle, gdy bogacza chciwość plami, gdy żywej prawdzie daje — na sen... O Niemcy! wszakże wyście sami stworzyli prawo: **leben lassen.** Wcielcie w czyn słowa a ja pierwszy wieniec wam splotę z polskich wierszy!...

Z całego kraju

ZWIĄZEK TOWARZYSTW PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU ZOSTAŁ ROZWIĄZANY.

Na zarządzenie p. wojewody poznańskiego został rozwiązany Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu. Głównym powodem rozwiązania związku jest jego fatalny stan finansowy w następstwie złej gospodarki dotychczasowych zarządów. Starosta grodzki poznański mianował kuratorem związku inż. Kiełczewskiego.

KOBIETY — FAŁSZERKAMI PIENIĘDZY.

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko Jadwidze Bejmowicz oraz dwom współoskarżonym o fałszowanie i kolportaż monet 5 i 10-złotowych. Cała szajka przybyła z Poznania i kolportowała fałszywe monety na terenie Śląska. Bejmowiczównę skazano na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat oraz koszta sądowe. Myślińską na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 lat, Gertrudę Okupniak na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat oraz pozbawieniem praw na 5 lat.

ŚWIĘTOKRADCA PRZYŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU.

We wtorek w godzinach rannych służba w kościele Marjackim w Krakowie zauważyła, że popełniono świętokradztwo. Nieznany sprawca porozbijał kilka skarbonek, zabierając z nich zawartość oraz skradł wiele wotów z obrazów. Przeprowadzono natychmiast poszukiwania, w czasie których wywiadowca policji znalazł ukrytego koło filaru sprawcę, znanego kasiarza Augustyna Weisterka. Przy złodzieju znaleziono wszystkie skradzione przedmioty. Weisterka osadzono w areszcie.

NAGŁA ŚMIERĆ ADWOKATA POZNAŃSKIEGO W GMACHU SĄDU.

We wtorek w południe zmarł nagle w Poznaniu na udar serca 64 letni adwokat ś. p. Eugenjusz Słotwiński. Zgon nastąpił w sądzie grodzkim, gdzie śp. adwokat Słotwiński występował jako przedstawiciel jednej z firm poznańskich w sporze sądowym.

LOTNIK NIEMIECKI OSSBACH NIE CHCIAŁ RYZYKOWAĆ ODLOTU Z GRAJEWA.

Lotnik Helmut Ossbach nie chciał startować na samolocie, którym przymusowo lądował nad granicą polską i skomunikował się telefonicznie z lotniczą szkołą w Królewcu skąd został przysłany samochodem drugi lotnik. Ten ostatni wystartował na aparacie w kierunku Olsztyna. Lotnik Ossbach odjechał do Królewca samochodem.

RZEMIOSŁO W KALISZU PRZECIWKO PARTYJNIKOM.

W ub. niedzielę odbyło się w Kaliszu walne zebranie Stow. Rzemieślników Chrześcijan, na którem dokonano wyborów nowego zarządu. Wobec zawieszenia poprzedniego zarządu, Stowarzyszeniem administrował w ostatnim czasie zarząd kuratorski.

W wyniku wyborów opozycja z posłem Graczykowskim, b. prezesem Stowarzyszenia otrzymała znikomą liczbę 42 głosów na ogólną liczbę 244. Olbrzymia większość 202 głosujących oświadczyła się za kandydatami prorządowymi, zaproponowanymi przez zarząd kuratorski.

Nestor szkolnictwa polskiego i jego praca

Jak już donosiliśmy, dnia 11 bm. zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 85 śp. Wojciech Górski, zasłużony pedagog i wychowawca licznych pokoleń młodzieży.

Śp. Wojciech Górski urodził się w roku 1849 w Lekorcicach, w pow. grójeckim. W roku 1867 ukończył gimnazjum w Warszawie, poczem studjował w Warszawskiej Szkole Głównej na wydziale fizyko - matematycznym.

Od roku 1877 aż do dnia dzisiejszego kierował założoną przez siebie szkołą. Początkowo była to szkoła realna 4 klasowa, następnie 6-klasowa. Od roku 1906 Wojciech Górski był dyrektorem pierwszego 8-klasowego gimnazjum filologicznego.

W okresie tworzenia się szkolnictwa polskiego był przez czas pewien naczelnikiem wydz. szkół średnich w Min. W. R. i O. P. nie przestając kierować szkołą przez siebie założoną. W roku 1927 w 50-rocznię istnienia szkoły stworzył fundację, im. Wojciecha i Anieli Górskich, oraz założył w pow. grójeckim szkołę powszechną „Pamiątka".

Śp. Wojciech Górski odznaczony był krzyżem Polonia Restituta oraz za zasługi na polu Przysposobienia Wojskowego złotą honorową komendancką odznaką PW.

Wielkie możliwości wygrania na Loterji Państwowej

Przeciętny człowiek, grający na Loterji Państwowej, niekoniecznie myśli o wygraniu głównej wygranej, ale chce wygrać więcej, niż stawkę.

Otóż już w I klasie ma do dyspozycji jedną wygraną w wysokości 100.000 zł., jedną 50,000 zł., jedną 20.000 zł., pięć po 10.000 zł., dziesięć po 5.000 zł., piętnaście po 2,000 zł., dwadzieścia po 1,000 zł. i wiele po 500 zł., po 400, po 200, po 150, po 100 i 50 zł. razem w olbrzymiej ilości 13.000 wygranych.

W każdej klasie następnej te możliwości wygrania rosną. Dawniej w drugiej klasie było 9,100 wygranych teraz jest 10.000. W trzeciej było 6,140 wygranych teraz jest 6,000, wreszcie w czwartej było 49.209, jest zaś 76.139, z miljonem na czele.

Wartość wszystkich wygranych w całej Loterji sięga astronomicznej cyfry 22.940.000 złotych.

Naprawdę warto zaryzykować trochę pieniędzy na kupno losu.

Programy radjowe

Piątek, 15 lutego

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,48, 7,07, 7,25 Muzyka z płyt. 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Koncert popularny z płyt. 12,45 „Pani godzi służącą", wygł. p. A. Fudakowska. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka salonowa w wyk. ork. P. Godwina (płyty). 15,30 Wiadom. o eksporcie polsk. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka lekka ze Lwowa. 16,45 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa ze Lwowa. 17,15 Koncert kameralny z płyt. Obj. dr. E. Eisnerówny. 17,50 Przegląd wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki. 18,00 „Pogadanka rolnicza: Hodowla drobiu a warunki zdrowotne", wygł. inż. A. Sokołowski. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15 Koncert ze Lwowa. 18,45 Odczyt z Poznania. 19,00 Koncert z Poznania. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Melodje z filmu „Julika" (płyty). 19,45 Program na dzień nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Jak spędzić święto?". 20,05 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. Wyk.: ork. filharm. Warsz. pod dyr. J. Horensteina i K. Szymanowski (fortep.). W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22,30 Recytacje poezyj. 22,40 Koncert reklamowy. 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

15,40 Sygnał oraz zapowiedź programu. 15,55—18,10 Transmisje ze Lwowa i Warszawy. 18,10 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,15—19,30 Transmisje ze Lwowa, Poznania i Warszawy. 19,30 Chór rewellersów (płyty). 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Transmisja z Warszawy. 19,56 Wiadom. sport. z Pomorza. 20,00 Wiadom. bież. 20,05—22,40 Transmisja z Warszawy. 22,40 Koncert reklamowy. 23,00—23,30 Transmisja z Warsz.

ZAGRANICA.

17,00 Praga. Kwartet praski. **17,20 Lipsk.** Sonaty skrz. **18,00 Leningrad.** „Wesołe kumoszki z Windsoru" — opera Nicolaiego. **18,15 Londyn Nat.** Muzyka cygańska. **18,30 Moskwa (WCSPS).** Koncert symfoniczny. **19,10 Praga.** Pieśni jugosłowiańskie. **19,30 Koszyce.** Ork. wojskowa. **19,55 Bratisława.** Koncert fortep. f-moll Chopina. **20,00 Moskwa (Komintern).** Soliści. **20,15 Praga.** Muzyka organowa. **20,30 Londyn Nat.** Wesołe piosenki. **21,00 Sztutgart.** Wesoły wieczór. **22,55 Luksemburg.** Arje operetkowe. **23,00 Frankfurt.** Obrazki z życia Chopina. **23,00 Hamburg.** Melodje Straussa. **24,00 Frankfurt.** Koncert mocny. **24,00 Regional.** Muzyka tan.

ZMIANA W DZISIEJSZYM PROGRAMIE ROZGŁOŚNI TORUŃSKIEJ.

Zapowiedziany na środę feljeton p. t. „Moje wrażenia z Pomorza" p. Wanda Siemaszkowa wygłosi dziś, w czwartek, między godz. 19 a 19,10.

WYWOŁANIE. Anna Koss, Jadwiga Czupowska, Anna Nadolska, Walerja Koss, Leon Koss, Paweł Koss, Rozalja Moszyk, Elżbieta Koss i Antoni Koss, działający przez kuratora Józefa Kossa, właściciele nieruchomości zapisanej w księdze gruntowej Gdynia wykaz L. 85 postawili wniosek o wywołanie wierzycieli hipoteki w kwocie 100 talarów wraz z 5% odsetkami zapisanej w dziale III. pod nr. 3 księgi gruntowej Gdynia wykaz L. 85 w wysokości 25 talarów na rzecz Jana Dorsza, w wysokości 25 talarów na rzecz Marjanny Dorsz, w wysokości 25 talarów na rzecz Franciszka Dorsza i w wysokości 25 talarów na rzecz Józefa Dorsza. Wzywa się wierzycieli powyższej hipoteki, by najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 22 listopada 1935 r. godzina 12 w Sądzie Grodzkim w Gdyni pokój nr. 15 odbyć się mającym zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykluczenie wierzycieli z ich prawem. Zl. 80.

Gdynia, dnia 7 lutego 1935 r. 1295

3. Co. 235/34. **Sąd Grodzki.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu

poszukuje do wynajęcia

w pobliżu Placu Teatralnego od 1. III. 35 r.

lokalu na cele biurowe

składającego się z 7—8 pokoi. Oferty z podaniem wysokości czynszu i powierzchni użytkowej należy przesłać do Dyrekcji K. P. pokój 409. 1133

3. Co. 237/34. 1296

WYWOŁANIE. Anna Koss, Jadwiga Czupowska, Anna Nadolska, Walerja Koss, Leon Koss, Paweł Koss, Rozalja Moszyk i Elżbieta Koss i Antoni Koss, działający przez kuratora Józefa Kossa, właściciela nieruchomości, zapisanej w księdze gruntowej Gdynia wyk. L. 85 postawili wniosek o wywołanie wierzycieli hipoteki w kwocie 35 talarów zapisanej w dziale III. pod nr. 1 księgi gruntowej Gdynia wykaz L. 85 na rzecz Jana Kunat. Wzywa się wierzyciela powyższej hipoteki, by najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 22 listopada 1935 r. godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Gdyni pokój nr. 15 odbyć się mającym, zgłosił swe prawa, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykluczenie wierzyciela z jego prawem. Zl. 81

Gdynia, dnia 7 lutego 1935 r. **Sąd Grodzki.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 19. II. 1935 r. o godz. 10-tej sprzedane będą w Gdyni przy ul. Śląskiej 3 za gotówkę najwięcej dającemu: 2 heblarki motorowe, wyrówniarka, piła oraz barak drewniany. 1349

Zl. 87. **Urząd Skarbowy w Gdyni.**

Do akt Nr. IV. Km. 2799/34, 3138/34, 3534/34, 36/35, 3500/34, 3144/34. (1347)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV., zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1935 r. o godz. 11 w Gdyni 4 u Franciszka Węsierskiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 barak mieszkalny z drzewa pod papą otynkowany — wartość 400,— zł; dnia 16 lutego 1935 r. w Gdyni o godz. 10 przy ul. Starowiejskiej w firmie „Sport": 1 patefon z membraną — wartość 80,— zł; o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. Szkolnej naprzeciw Szkoły: 1 lustro stojące — wartość 50,— zł; o godz. 16-tej w Małym Kacku: 1 kanapę, 2 fotele, 1 lustro z podstawą, 1 umywalnię z lustrem, 1 leżankę, 2 nocne stoliki, 1 szafę do rzeczy, 2 łóżka, 1 umywalnię, 1 stolik — wartość 160,— zł. Zbiórka kupców na Rynku przy szosie. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 lutego 1935 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

Spis zapowiedzi Nr. 24/1935. 1335

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Wiktor Brzeski, kolejarz, kawaler, zamieszkały w Wejherowie przy ulicy OO. Reformatów 13, przedtem w Tczewie, syn zmarłego rolnika Jana Brzeskiego i jego zmarłej żony Weroniki z domu Dembickiej ostatnio zamieszkałych w Starej hucie powiatu świeckiego; 2) panna Rozalja Flisikowska, gospodyni, zamieszkała w Gdańsku Lindenstrasse 25, córka kolejarza Franciszka Flisikowskiego i jego żony Anny z domu Ellert zamieszkałych w Zajączkowie Tczewskim, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, w Tczewie i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Wejherowo, dnia 12 lutego 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:

w zastępstwie (—) Hasse.

Sygn. akt: II. Co. 854/34. 1344

POSTANOWIENIE. Sąd Grodzki w Bydgoszczy dnia 30 stycznia 1935 r. zarządza następujące wywołanie w celu wykluczenia wierzyciela z hipoteki: Właściciel domu Aron Cohn, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Trzeciego Maja nr. 12, zastąpiony przez adwokata Dra Felberbauma z Bydgoszczy wniósł w piśmie z dnia 12 grudnia 1934 r. o wywołanie wierzycielki hipoteki zabezpieczającej w wysokości 25.000,— zł. (dwadzieściapięć tysięcy zł), zapisanej w dziale III pod l. bież. 32, księgi gruntowej Bydgoszcz, karta 584 na rzecz firmy „Leo Neumann i Herz — Aktiengesellschaft" w Gdańsku.

Uprawnionych z wyżej określonej hipoteki wzywa się, aby najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 31 maja 1935 r. godz. 9 zgłosili swoje roszczenia i prawa w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój nr. 12 pod rygorem wykluczenia wierzyciela z jego prawem z powyższej hipoteki. Zl. 196-8

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy Foto-Drogerja właśc. Leokadja Cylkowska w Bydgoszczy ma nastąpić podział końcowy. Masa posiada do dyspozycji kwotę 8895 zł, z której należy uwzględnić wierzytelności w kategorji I. w kwocie 363 zł 18 gr, w kat. II. 3681 zł 63 gr, w kat. III. 174 zł 56 gr, w kat. IV. 134 zł 45 gr, i w kat. VI. w kwocie 25.963 zł 92 gr.

Spis uwzględnić się mających wierzytelności wyłożono do wglądu stron w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy pokój nr. 15.

Bydgoszcz, Gdańska 14, dnia 11 lutego 1935 r.

Adw. Dr. Jan Sypniewski, zarządca upadłości.

8. N. 30/29. 1343

UCHWAŁA. W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy Foto-Drogerja właśc. Leokadja Cylkowska w Bydgoszczy, wyznacza się termin końcowy na dzień 28 lutego 1935 o godzinie 12 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4. Zl. 195-8

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1935 r.

Sąd Grodzki.

Podania o udzielenie polskich zezwoleń przywozu

Podania o udzielenie zezwolenia przywozu na towary z Niemiec na miesiące marzec i kwiecień rb. winny być złożone najpóźniej do dnia 20 lutego 1935 w Izbie Handlu Zagranicznego. Odnośne formularze podaniowe otrzymać można w Kasie Izby. 1338

Gdańsk, dnia 6 lutego 1935.

Do akt Nr. Km. 151, 149, 177, 125, 126/35, 3486/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1935 r. o godz. 10,30 w Gdyni ul. Morska 65 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyny do pisania Mały Remington — wartość 150,— zł. Nast. o godz. 11,15 przed południem ul. Morska nr. 43: 1 maszyny do pisania „Continental", 1 stolik do maszyny do pisania, 1 biurko dębowe, 1 m^3 desek podłogowych — wartość 200,— zł. Nast. o godz. 14,30 przy ul. Starowiejskiej 19: 1 maszyny do pisania „Ideal" — wartość 80,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ½ ceny oszacowania. 1346

Gdynia, dnia 13 lutego 1935 r

Komornik: (—) Józef Penk.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20. II. 35 r. o godz. 10-tej sprzedane będą w Gdyni przy ul. Śląskiej w lokalu firmy „Syrena" za gotówkę najwięcej dającemu, maszyna do prasowania i suszenia, 2 motory elektryczne, 3 maszyny do prania, wirówka, suszarnia, kocioł parowy, 3 rezerwoary blaszane, 4 stoły sosnowe, waga, stół do prasowania, 9 żelazek do prasowania, półka sosnowa oraz wieszak. 1348

Zl. 86. **Urząd Skarbowy w Gdyni.**

Numer akt: Km. IV. 525/35. 1342

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV. Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1935 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 w firmie Hartwig odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jadwigi Parneckiej i Walerego Fichtnera, składających się z 270 książek powieściowych i 470 książek szkolnych oszacowanych na łączną sumę zł. 1005,00. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zl. 39-8-K.

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1935 r.

(—) Antoni Bączyński, Komornik.

3. N. 7/31. 1319

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy Pepege, Polski Przemysł Gumowy S. A. w Grudziądzu, zwołuje się ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień 26 lutego 1935 r. godzina 10 przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 2.

Grudziądz, dnia 18 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Odpis.

Adwokat Marszalik, Grudziądz,
Adwokat Dr. Maksymiljan Schönbach, Warszawa, Służewska 5.

PROPOZYCJE UKŁADOWE FIRMY „PEPEGE"
Polski Przemysł Gumowy Sp. Akc. w Grudziądzu

1. Zmniejszenie sumy długu równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 30%.
2. Spłata zmniejszonego długu ma nastąpić w terminie lat dwóch licząc od dnia uprawomocnienia się uchwały zatwierdzającej układ zapobiegawczy, w terminach następujących:

po upływie 6-u miesięcy	5%
po upływie 9-u miesięcy	5%
po upływie 12-u miesięcy	5%
po upływie 15-u miesięcy	10%
po upływie 18-u miesięcy	10%
po upływie 21-n miesięcy	15%
po upływie 24-ch miesięcy	20%

3. Jako rękojmia zabezpieczająca wykonanie objętych powyższym układem zobowiązań ma służyć ograniczenie dłużniczki w zarządzaniu i rozporządzaniu majątkiem, zwłaszcza nieruchomym, na czas wykonywania układu oraz dodanie dłużniczce nadzorcy z ramienia wierzycieli.
4. Od dnia ogłoszenia odroczenia wypłat żadne procenty ani koszty nie dolicza się.
5. Powyższemi propozycjami nie są objęte należności wymienione w artykule 19 i 34 rozporządzenia.

(—) Dr. Schönbach, (—) Marszalik.



Nietrudny wybór

— Alkohol odbiera mi chęć do pracy. Muszę koniecznie zaprzestać...
— Pić?
— Nie, pracować.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.